

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ.

25
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Ostra krytyka rządu francuskiego w związku z rozruchami w Algierze

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Paryż, 10. 8. (R) Socjalistyczny „Populaire” występuje dziś z ostrą krytyką rządu francuskiego spowodu rozruchów antysemitycznych w Constantine. Dziennik stwierdza, że władze starały się ukryć całą prawdę przed opinią publiczną. Wydarzenia bowiem miały miejsce już 2, a nie 5 bm., jak to władze później doniosły.

Dalej dziennik stwierdza, że rozruchy były już od pewnego czasu przygotowywane. Od przeszło tygodnia urządzone były demonstracje antysemityczne, podczas których nawoływano do pogromu. Władze natomiast zaniedbały swego obowiązku i nie uczyniły niczego, aby zawczasu zapobiec rozlewowi krwi.

Dekret o nacjonalizacji srebra w U. S. A.

Nowy Jork, 10. 8. PAT. Ogłoszony został dekret o nacjonalizacji srebra.

Nowy Jork, 10. 8. PAT. Dekret o nacjonalizacji srebra, który był niespodzianką, wywołał wielkie wrażenie na rynku amerykańskim.

Sekretarz stanu dla spraw skarbu oświadczył, iż wydanie dekretu postanowiono po krótkiej rozmowie telefonicznej z prezydentem Rooseveltem.

W kołach finansowych dekret ten jest bardzo żywo omawiany. Następstwa jego oceniane są w sposób krańcowo przeciwny. Niektórzy przypuszczają, iż odbije się on na stosunkach handlowych z Dalekim Wschodem.

W myśl dekretu, rząd Stanów Zjednoczonych ma prawo nabywać wszelkie ilości srebra na terenie Stanów Zjednoczonych po cenie 50,01 dolara za uncję. Giełda nowojorska ustaliła cenę srebra w obrocie terminowym na 49,96 dolara. Ostatnie notowania giełdy nowojorskiej srebra w obrotach termino-

wych były następujące: na wrzesień — 49.00 na grudzień 49.35, na marzec 49.66, na maj 49.89.

• • •

Nowy Jork, 10. 8. (R). Upaństwowienie srebra w Stanach Zjednoczonych oceniane jest w różnych sferach politycznych i gospodarczych rozmaicie. Naogół panuje jednak pogląd, że krok prezydenta Roosevelta prowadzi do dalszej inflacji. W kołach politycznych wskazują, że przez upaństwowienie srebra prezydent pragnie przyjąć z pomocą tym stanom, które należą do największych producentów płodów rolnych, gdyż zarządzenie to bezwarunkowo musi doprowadzić do poważnej zwyżki cen zboża, bawełny i kauczuku.

Ponieważ do wyborów nie jest zbyt daleko, prze to koła polityczne sądzą, że zarządzenie będzie miało także poważne znaczenie polityczne i względy te były zapewne też brane pod uwagę przy podejmowaniu decyzji. Mimo wszystko wyrażany jest pogląd, że krok prezydenta wpłynie dodatnio na dalszy rozwój życia gospodarczego i odegra wielką rolę w stosunkach handlu zagranicznego a przede wszystkim w handlu z Chinami.

Nic się nie zmieni w Europie Millerand nie wierzy w Locarno wschodnie

Paryż, 10. 8. PAT. Były prezydent republiki Millerand zamieszcza w „Les Annales” artykuł pt.: „Nowy strzępek papieru”, w którym zastanawia się nad obecną sytuacją polityczną. B. prezydent twierdzi, że Niemcy nie dotrzymały zobowiązań, przyjętych w pakcie w Locarno, przekraczając postanowienia tego traktatu, oraz artykuły 42 i 43 traktatu wersalskiego, które zabraniają fortyfikowania się i utrzymania wojsk w strefie nadreńskiej. W tym wypadku więc traktat w Locarno nie dał żadnych wyników.

Przechodząc do sprawy paktu wschodniego, Millerand m. in. pisze: „Locarno wschodnie można dołączyć do wielu innych dokumentów dyplomatycznych, jakie podpisano w ciągu ostatnich 10 lat. Nic się nie zmieni w Europie po jego zawarciu. Będzie tylko o jeden pakt więcej.”

Seitz w sanatorium — pod nadzorem policji

Wiedeń, 10. 8. PAT. B. przywódca socjal-demokratyczny i b. burmistrz Wiednia Seitz, który od czasu wypadków lutowych znajdował się w więzieniu, został obecnie zwolniony z więzienia spowodu choroby i przewieziony do sanatorium, gdzie pozostaje pod nadzorem policji.

PODZIĘKOWANIE

Poczuwam się niniejszem do miłego obowiązku złożenia firmie

Polska Fabryka Farb i Lakierów

Edward Lutz

Sp. z o. o.

w Krakowie publicznego podziękowania, oraz najszerszego uznania za doskonałą jakość wyrobów tej firmy, których używam od szeregu lat.

Na podstawie mego długiego doświadczenia mogę stwierdzić z radością, że wyroby firmy EDWARD LUTZ, a zwłaszcza

JAPONSKA AMALJA PEF

są zupełnie niezrównane pod względem swoich właściwości i przewyższają bezwzględnie marki zagraniczne.

Wyroby tej firmy bezinteresownie i obiektywnie polecam z czystym sumieniem wszystkim kolegom zawodowym.

321kr

**S. Traub, Zakład lakierniczy
Kraków, Łobzowska 6**

Dziś w numerze:

Th.: Stawiamy kwestję prawniczo!...

Mateusz Mieses: Wykopalka na Wschodzie a prawda tradycji biblijnej (II)

Dr. L. Berger: Potęgowanie deflacji

(—si): Kraków oglądany oczyma satyryka i humorystki

Dlaczego Hitler został prezydentem Rzeszy Bernardino Ramazzini—twórca higieny pracy Polonja zagraniczna w murach Krakowa

„Mein Führer”...

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Berlin, 10. 8. (R) Minister Reichswehry v. Blomberg ogłasza dziś rozkaz, wedle którego na rozkaz „wodza narodu i Rzeszy” Hitlera w rozmowie bezpośredniej z Hitlerem mają go osoby wojskowe tytułować: „mój wodzu” (mein Fuehrer).

„Timeo Danaos”...

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Berlin, 10. 8. (R) Poseł niemiecki w Warszawie v. Moltke zawiadomił Centralny Komitet Powodziowy w Polsce, że rząd niemiecki pragnąc przyjąć ludności dotkniętej powodzią z pomocą, ofiaruje na ten cel 10.420 naczyń emaljowanych, 1000 lakierowanych łóżek stalowych wraz z wkładami sprężynowymi i 2400 sztuk sprzętów rolniczych. Cały ładunek obejmuje 4 do 5 wagonów.

DO LETNISK!

UPOMINKI praktyczne po bardzo niskich cenach można zamówić listownie lub przez frachtarza. Towar nieodpowiadający przyjmujemy z powrotem i zwracamy wpłaconą gotówkę.

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

Stawiamy kwestię prawniczo!

(Th.) W Palestynie dzieją się ostatnio rzeczy zgoła niesamowite. Tam polują na ludzi jak na zwierzynę i obchodzą się z wolnymi ludźmi o zamiarach i poczynaniach nawskroś pokojowych jakby z jeńcami wojennymi. — Tak należy w krótkości sformułować to niesamowite postępowanie, jakie rząd palestyński stosuje wobec tzw. „nielegalnych” imigrantów. Samo to słowo „nielegalne” każe ustalać stan taki, że jakaś „lex”, jakies prawo istnieje, które reguluje te stosunki i upoważnia ów rząd do tego postępowania. Kwestja, która się podnosi, jest tedy! Czy faktycznie istnieje tego rodzaju prawo? Na czym ono się zasadza? Jaki jest jego autorytet, a jakie są jego instancje wykonawcze? Kto te instancje kontroluje i przed kim one są odpowiedzialne?

Można oczywiście takich pytań sformułować bez liku. Ale tu nie chodzi o teoretyczny wywód prawniczy, tylko o ustalenie stanu faktycznego, względnie stanu prawnego, ażeby też orientować się w tem wszystkim, co panowie Anglicy teraz w Palestynie wyprawiają.

Co się tam dzieje w Palestynie?

Otóż tak się dzieje: Rząd palestyński zabrał się z jakąś niesamowitą tępotą do wykorzenienia tzw. „nielegalnej” imigracji. „Nielegalna” mianowicie jest ta imigracja, która nie uzyskała poprzednio pozwolenia na przybycie do kraju od rządu tego kraju we formie tzw. „certyfikatów”. Obrzydliwe to słowo określa jakiś paperek, wystawiony na imię i nazwisko danej osoby, nadający tejże prawo przybywania do Palestyny i osiedlenia się tam. Te certyfikaty daje rząd palestyński w jakiejś ryczałkowej sumie in blanco Agencji żydowskiej, a ta dopiero dobiera indywidualnie tych ludzi, którym prawo imigracji się nadaje. To znaczy, że rząd palestyński zastrzegł sobie wyłącznie prawo ustalenia liczby, nie zaś wyboru materiału ludzkiego. A liczbę ma ten rząd ustalać w proporcji do gospodarczej pojemności kraju w danej chwili, ocenianej zaś tej pojemności próbuje wziąć na siebie Agencja Żydowska i przygotowuje za każdym razem ściśle daty popytu i podaż ludzi do roboty, które przedkłada rządowi, ten zaś nawet nie próbuje wdawać się w dyskusję, ani nie próbuje przekonywać swego „partniera”, tylko samowolnie — ścina. — Rząd obcina z liczby żądanej połowę, czy nawet trzy czwarte, nie próbując nawet uzasadnić ten swój bohaterki wyczyn. Agencja Żydowska żąda, weźmy taki przykład, dwadzieścia tysięcy, a rząd palestyński powiada: ja daję tylko pięć tysięcy, a nawet nie zadaje sobie trudu uzasadnić, z jakich to współczynników wypośrodkował akurat taką liczbę, a nie inną, wyższą czy niższą. Ot tak się rząd angielski prowadzi na zasadzie — niby czego? Jakiego prawa? Ot tak ogólnych postanowień mandatu, a właściwie tego prawa, jakie nadaje — siła.

Stąd jest to wszystko, co jest objęte tą liczbą certyfikatów, legalną imigracją, a co poza nią wykracza, nazywa się nielegalną. Z tego wynika wniosek, że postanowienie rządu palestyńskiego, nieskontrolowane przez nikogo, ani uzasadnione, jest źródłem praw i prawa tworzy. Kto takie postanowienie przekracza, popełnia przestępstwo i podlega karze.

A właśnie na tem miejscu zwykły człowiek o zdrowym rozumie i ludzkim odczuciu istoty prawa, chwytając się za głowę i wola przerażony: jakim to sposobem takie administracyjne zarządzenie nabiera charakteru — prawa, za którego przekroczenie należy się nawet — kara?

Trzeba bowiem powyższe przedstawienie stanu faktycznego jeszcze uzupełnić niesamowitym faktem, że każdy człowiek, który próbuje zamieszkać w Palestynie bez certyfika-

tu, jest traktowany jako przestępca i zostaje ukarany aresztem, czy też więzieniem na cały szereg miesięcy! Pytanie jest: jakim prawem to się dzieje? Kto i co nadaje rządowi palestyńskiemu prawo karać obcego człowieka — to znaczy: nie obywatela palestyńskiego — za nieposłuszeństwo wobec zarządzeń rządu palestyńskiego?

Przypuśćmy mianowicie — chociaż i to nie jest pewne, a nawet nie jest prawdopodobne — że władza mandatowa ma na zasadzie mandatu prawo wykluczyć tego czy owego Żyda od przybywania do Palestyny i osiedlenia się tam, ale kto go upoważnia do karania takiego osobnika, jego zarządzeniom nie podlegającego, jeśli ten usiłuje przekraczać te zarządzenia? Z mandatu można najwyżej dedukować prawo wysiedlenia takich „intruzów”, ale w żaden sposób nieda się z niego wywnioskować prawa uwięzienia.

A to się jednak dzieje codziennie, a to z rosnącym z dnia na dzień okrucieństwem, a — świat milczy i pozwala na takie pogwałcenie ludzkich praw. Ot tak — gromadzą się obcy beduini, którzy prawem kaduka sami dostali się do Palestyny, na granicy palestyńskiej i polują na „nielegalnych” przybyszów, by ich jak najprędzej oddać w ręce tak zwanej „sprawiedliwości”, a ta już sobie z nimi daje radę. Ho, ho ona jest mocna i potrafi takie „zbrodniarza” nauczyć „moresu”. Jakże to wszystko, do kupy wzięte, okrutne! A obraz okrucieństwa należy jeszcze uzupełnić jednym drobnym szczegółkiem. Oto tym że głównymi siepaczkami tej „sprawiedliwości” są młodzieńcy arabscy bodaj z wysokich sfer. Ta „złota młodzież” jużto sama, jużto przez najemnych beduinów, dostarcza sprawiedliwości palestyńskiej, względnie angielskiej, tego żywego mięsa, nad którym można się pastwić do woli.

To wszystko stanowi, rzecz jasna, ohydę moralną, ale tu nie o moralności i innej tego rodzaju poażi mowa, tylko o suchym gwałcie, na który przecież świat nareszcie powinien zareagować. Rząd palestyński nie ma formalnego prawa do karania ludzi, którzy jego jurysdykcji jeszcze nie podlegają. A nie ma tego prawa choćby z tego względu, że wszelkie karanie ma jako zasadniczą przesłankę okoliczność, że dany „przestępca” działał w pełnej znajomości prawa przekroczonego. A jakie postanowienie prawne nakłada na Żyda polskiego, rumuńskiego, czy kanadyjskiego obowiązek poznania prawa palestyńskiego? Ten obcy Żyd mógł poprostu nie wiedzieć, że jakieś prawo zabrania mu wstępu do — siedziby narodowej... Wartaloby, rzeczwiście, ażeby prawnicy rozpatrywali całe to zagadnienie z tego punktu widzenia.

Dziwić się wypada, że jeszcze nigdy nie przedstawiliśmy Lidze Narodów tak ujętego zagadnienia tzw. „nielegalnej” imigracji. Wobec nas świat sobie nawet tej fatygi nie zadaje, by być formalno-prawnie w porządku, kiedy nas w ten czy inny sposób gnębi lub w prawach ogranicza. W tym jedynym wypadku, gdzie istnieje instancja kontrolująca i nadrzędna, mogłaby raz postawić całe zagadnienie na platformie prawniczej.

A takich zagadnień mamy sporo. Chciał-

bym w tym związku poruszyć jeszcze tylko jedno: Rząd jemenicki zakazał „swoim” Żydom emigracji do Palestyny. Oczywiście — nakazy i nakazy rządu jemenickiego wobec Żydów mają swoją sławę ustaloną. Wie się doskonale, z jakim wyszukanem barbarzyństwem rząd ponurego, zresztą bardzo doszczętnie pobitego Imama Jachija, umie wobec Żydów egzekwować swoje zarządzenia. Toż to ten nikczemny rząd, który jeszcze uprawia od czasu do czasu rzemiosło rabowania dzieci żydowskich, by je uszczęśliwić „prawdziwą” wiarą w Proroka. To jest jedna z pozostałości najobszerniejszych czasów i stosunków, których dużo niema w sąsiedztwie cywilizacji nowoczesnej. Rząd jemenicki wykonuje wobec Żydów swoich niemal wszystkie, a to najohydniejsze, szykany, jakie w krajach chrześcijańskich znane były w najciemniejszych czasach średniowiecznych. Jeśli ten rząd zakazuje Żydom emigracji, to nie powstydział się na wypadek nieposłuszeństwa mścić się srodze na pozostałych krewnych lub wogóle wszystkich innych Żydach. Imama Jachija jest słaby wobec Ibn Sauda, ale jest mocny wobec swoich Żydów...

Kwestja tedy jest: Czy istnieje na świecie jakieś prawo, które pozwala rządowi jakiegokolwiek kraju ograniczać swoich obywateli w prawie wyboru kraju imigracyjnego? Przypuśćmy, że rząd może swojego poddanego ograniczyć w prawie emigracji, tzn., może go zmusić do pozostania w kraju i nieopuszczenia jego granic. Ale w tej chwili, kiedy ten poddany opuszcza kraj, już zasadniczo nie podlega jego jurysdykcji i nie może być na dystans skrepowany przepisami tegoż. Natu ra!nie — taki przeznaczony rząd, jak jemenicki może powiedzieć do swojego poddanego: jeśli ty zamierzasz udać się do Palestyny, to ja ci zabraniam opuszczenia kraju. Ale taki zakaz jest niewątpliwie aktem ohydnej samowoli i nie powinien być na świecie tolerowany.

I znowu pytanie jest skierowane pod adresem anonimowym t. j. „świata cywilizowanego” i opiewa: Jakże możesz, szlachetny świecie cywilizowany dopuścić, ażeby jakiś barbarzyński rząd ukroczył elementarne prawa ludzkie nawet do — oddalenia się?

Mała to pociecha, że zarządzenie to ma być spowodowane przez naszego najserdeczniejszego Muftiego palestyńskiego. Takiemu Muftiemu wszystko wolno, nawet bratać się z samym czartem czy Hitlerem. Ale angielskiemu, czy francuskiemu, czy też w tym wypadku także włoskiemu rządowi nie wolno tolerować wszystkich nikczemności. A one jednak milczą...

Ta próba „prawniczego” rozstrząsania dokonywanych na Żydach krzywd ze stanowiska formalnego prawa, jest napewno nieco naiwna. Gorsze rzeczy na nas popełniają, jak samo łamanie formalnego prawa. Łamią głębsze i świętsze zasady. Ale jest przecież ciekawe, że nawet nie próbują wobec nas być formalnie w porządku. Jak trzeba Żydom w prawach ukroczyć, to nic nie może przeszkadzać i krępować, a jedno tylko uprawnia — siła...



Tylko 20 groszy dziennie
kosztuje miesięczny
abonament „Nowego Dziennika”
z dostawą do domu.

W Krakowie 21 6'20
na prowincji 21 6'60

Dlaczego Hitler został prezydentem Rzeszy?

Sensacyjne rewelacje szwajcarskiego pisma o testamencie Hindenburga.

Znany dziennik szwajcarski „Basler Nachrichten” przyniósł po śmierci Hindenburga w artykule pt. „Um die Nachfolgefrage” sensacyjne wprost rewelacje, które rzucają dużo światła na zakulisowe tło ostatnich wydarzeń w Niemczech. Dowiadujemy się z tego artykułu, że do 30 czerwca br. Hitler zamierzał wysunąć swego namiestnika bawarskiego generała von Eppa jako następcę Hindenburga. W ostatnim jednak momencie musiał zrezygnować z tego planu, ponieważ okazało się, że Hindenburg, przeczuwając swą bliską śmierć, pozostawił polityczny testament, w którym zamianował Papena swym następcą, a na Reichswehrę nałożył obowiązek wykonania tego testamentu.

Testament ten miał być utrzymany w tajemnicy, ale o treści jego Hitler się dowiedział. Sam Papen po części do tego się przychylił, ponieważ czując się już bardzo pewnym siebie, wygłosił w Marburgu słynną swą mowę, w której chciał się przedstawić jako mąż zaufania prawicy niemieckiej.

Hitler zrozumiał, że musi się za wszelką cenę porozumieć z Reichswehrą, by nie dopuścić do realizacji testamentu Hindenburga. O Papenie jako następcy Hindenburga nie chciał słyszeć, ale sam też nie chciał zostać prezydentem Rzeszy, a jego kandydatem na to stanowisko był generał von Epp. — Reichswehra zażądała „oczyszczenia” S. A., na co Hitler zgodzić się musiał. Röhm dowiedziawszy się o tych machinacjach Hitlera z Reichswehrą, przestraszył się następstw stracił panowanie na sobą i zorganizował naprędce dyktancki spisek przeciwko Hitlerowi. Odpowiedzią na to były wydarzenia 30 czerwca, które wypadły nie tak, jak było postanowione, bo Goering całą swą uwagę skierował na prawicę, a przedewszystkiem na najbliższe otoczenie Papena, które z samym spiskiem Röhma wspólnego nic nie miało. — Sam Papen uszedł cało, ponieważ w jego obronie wystąpiła Reichswehra. By uniknąć dalszych niespodzianek, postanowił Hitler za zgodą Reichswehry skupić władzę prezydenta i kanclerza Rzeszy w swem ręku.

Goebbels organizuje „wybory“

Zaraz po pogrzebie Hindenburga zabrał się Goebbels niezwykle energicznie do zorganizowania plebiscytu. Zmobilizował już tysiące mowców, których rzucił na miasta i wsie, zainstalował 200 tysięcy głośników, które wszędzie reprodukowano mają mowy znakomości hitlerowskich, zwrócił się znowu do młodzieży hitlerowskiej, z kategorięcznym imperatywem, by każdy młody człowiek stał się agitatorom. Hasło brzmi: Kto podczas plebiscytu zostanie w domu, jest wrogiem państwa. Zrozumiałą jest rzeczą, że panika ogarnęła ludność, która obawia się następstw jeśli nie weźmie udziału w głosowaniu, względnie, jeśli nie będzie głosować za Hitlerem. Wszyscy obawiają się, że po doświadczeniach z ostatnimi wyborami niema wogóle żadnej pewności, że tajemnica wyborcza zostanie utrzymana. Jak dalece panika ogarnęła ludność, świadczy pogłoska, uporzeczywie krążąca w Berlinie, że w lokalach wyborczych mają być wmontowane kamery fotograficzne, zapomocą których ustalić będzie można, kto i jak głosował. Chociaż wątpliwą jest rzeczą, czy to technicznie da się przeprowadzić, świadczy ta pogłoska w każdym razie o nastrojach ludności. W Berlinie prowadzić się będzie — po domach ścisłą kontrolę kto bierze udział w głosowaniu, kto się powstrzymuje. Jeśli tak wygląda w Berlinie, można sobie wyobrazić, jaki terror panować będzie po mniejszych miastach i wsiach, gdzie brak wogóle kontroli opinii publicznej i gdzie niema przedstawicieli prasy zagranicznej. Tak wyglądają przygotowania do plebiscytu ludowego. Czyż wobec tego z góry

Fabryka octu naturalnego Przem. Handl. Zakł. Chem.

Ludwik Spiess i Syn S. S. Warszawa

zawiadamia, że

ROZLEWNIEŃ OCTU

na Małopolskę i Śląsk prowadzi Firma

Inż. ST. DRABIKOWSKI i SKA

Kraków, Studencka 2 (obecnie Br. Pierackiego) Tel. 110-99

Specjalność: octy mocne do marynat, octy stołowe, oraz wykwintne: winny, owocowy, astraganowy. 111 LAT PRODUKCJI — 111 LAT DOSWIADCZENIA to gwarancja dobrotci, smaku i aromatu octu Spiess.

Groźne pomruki na Dalekim Wschodzie

Znany publicysta francuski Pierre Dominique ogłasza w dzienniku francuskim „Republique” interesujący artykuł o groźnej sytuacji na Dalekim Wschodzie. Przytaczamy z tego artykułu następujący ustęp:

„Dwie wiadomości z Dalekiego Wschodu: Gazeta japońska „Nichi — Nichi” donosi, że Japonja formalnie perotestowała będzie w Moskwie przeciwko postępowaniu Rosji na Dalekim Wschodzie. (Aeroplany rosyjskie nad Mandzurją, ostrzeliwanie okrętów mandżurskich itd.) Pogłoski tej ani nie potwierdzono ani nie zdementowano. Jest być może, balonem próbnym; w każdym razie inne wiadomości potwierdzają, że Japonja zamierza zdaje się coś przedsięwziąć. Prasa sowiecka donosi, że Tokio szuka pozorów interwencji, a komunistyczna i socjalistyczna prasa całego świata uderza w tensam ton. Z drugiej strony zdaje się, że w chińskiej prowincji Fu-Kin, leżącej naprzeciw wyspy Formozy, komuniści osiągnęli znaczne sukcesy. Mają maszerować na Fuczau, jeden z największych arsenałów chińskich. Fuczau leży vis a vis Formozy — japońska interwencja jest więc zupełnie możliwa. Jakie są stosunki między Moskwą a komunistami chińskimi? Stosunki były ogólnie bardzo ścisłe. A jakie są stosunki między rządem w Nankinie

a Tokio? Chińskich polityków, którzy są pro japońscy, nie można już obecnie zliczyć, a idea „wielkiej Azji” — ścisłego związku między Chinami a Japonją — realistycznym głowom po obu stronach morza chińskiego nie jest zupełnie obca. A wreszcie w jakich stosunkach pozostają Niemcy z rządem nańkińskim i Tokio? Generał von Seeckt b. szef Reichswehry, pozostaje wciąż w służbie rządu nańkińskiego i kierował ostatnią ofensywą przeciwko czerwonym. Mówią, że pomaga mu sztab 60 oficerów niemieckich. Jest rzeczą zupełnie możliwą, że Japonja, pewna przyjaźni Nankinu i przez to pani Morza Chińskiego, spekuluje na gospodarcze trudności Ameryki i chce zagarnąć prowincję nadmorską, to jest północną część Sachalinu i całe terytorjum Zabajkalskie. Później zapłaciłaby Chinom sowiecką Mongolją i tzw. chińskim Turkiestanem, w którym Chiny i tak nie mogły utrzymać swego autorytetu. Rola Niemiec polegałaby na tem, by Chinom dostarczyły oficerów i amunicji, Japonji zaś pomocy dyplomatycznej. Napewno Hitler jest absolutnym władcą Niemiec, a pojedynczy człowiek, na którym spoczywa tak olbrzymia odpowiedzialność, jest często ostrożniejszy od innych, ale myśl ta nie uspokaja nas zupełnie”.

już przewidzieć nie można, jaki będzie rezultat tego plebiscytu?

W Berlinie wygłoszono mowę przeciw obłudowi rasizmu

Na odbywającym się obecnie w Berlinie światowym kongresie baptystów wygłosił pastor C. E. Wilson z Londynu referat o problemie rasy. Pastor Wilson oświadczył, że antysemityzm jest w gruncie rzeczy sprawą polityczną i gospodarczą i z religją nie ma nic wspólnego. Próba religijnego uzasadnienia rasy jest obrażą Boga. Prześladowania

Żydów w t. zw. chrześcijańskich krajach jest tylko naruszeniem nauk Chrystusa. Antysemityzm jest brudną sprawą niesprawiedliwości, zrodzoną tylko na tle obawy i zawiści.

Także pastor N. J. Nordström (Sztokholm) wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że obowiązkiem każdego chrześcijanina jest praca dla swej ojczyzny i swego narodu, ale praca ta owiana powinna być duchem miłości bliźniego, a wierność dla Boga jest pierwszym i decydującym nakazem, wobec którego wszelkie inne nakazy ustąpić muszą na plan dalszy.

ULGOWY ABONAMENT „NOWEGO DZIENNIKA“

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadzamy w czasie od 20 maja do 30 września b. r. ulgowy abonament, udzielając na drugi egzemplarz

50% zniżki z ceny prenumeraty

Każdy prenumeratorem może zatem zamówić drugi abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko i t. d.

Ulgowy abonament drugiego egzemplarza kosztuje w naszej Administracji Zł 3.30 plus koszt przesyłki Zł 1.—, razem **Zł 4.30** miesięcznie.



Matysz Mises

Wykopaliska na Wschodzie a prawda tradycji biblijnej

II.

Lecz nie tylko okres królów referowany w księgach Starego Testamentu okazał się w świetle materiału wykopaliskowego w zupełności historycznym, ale i epoka poprzedzająca okres Sędziów, który uchodził u reprezentantów nauki prawie bez wyjątku za przedhistoryczny i bajeczny. Odkrycia archeologiczne i epigraficzne z ostatnich lat złożyły świadectwo zgodności z prawdą, z rzeczywistością dziejową i odnośnie do początkowej doby pobytu Hebrzejczyków w kraju Canaan.

Biblioteka z 13 wieku przed erą chrz., znaleziona przed paru laty dopiero wśród świeżo odkrytych zwalisk starożytnego miasta Dżapuna obecnie Ras-Szamra w Syrii i odcyfrowana przez uczonych francuskich i angielskich (Claude Scheffer, Teodor Gaster) przyniosła garść wiadomości, zahaczających o księgę Sędziów ze Starego Testamentu. Dowiadujemy się z niej, że w owym czasie centrum kultowym w północnej Palestynie, było miasto Kedesz Naftali, że pokolenia izraelskie Naftali i Aszer zamieszkujące północną część kraju po prawej stronie Jordanu prowadziły w owym okresie samodzielną wojenną politykę i toczyły boje ze Seretem, królem fenickiego grodu Sydon, przyczem Edem stał po stronie szczepów Izraela. I księga Sędziów, nad którą historycy zazwyczaj potrzęsali głową, donosi, że wkrótce po zawojowaniu Palestyny przez Hebrzejczyków, Zebulun i Naftali, dwa szczepy Izraela, zamieszkujące północną część Palestyny, prowadzone przez heroiczną sędzią Debora, wzięły się za bary z ciemiężcami kananejskimi. Punktem zbornym obu tych szczepów ciągnących samodzielnie, bez łączności z ogółem Izraela do boju, jest i w księdze Sędziów Kedesz Naftali. W pieśni Debory w pewnym triumfalnym starohebrajskim onej zwycięskiej Sędziwy, który się zachował w piątym rozdziale księgi Sędziów, jest już wzmianka o pisarzach (werset 14) wśród szczepu Zebulun. Biblioteka ze świątyni w syryjskiej Dżapunie poucza nas, że sztuka pisania faktycznie w 13. wieku przed erą chrz. była pielęgnowaną w pasie przybrzeżnym Zachodniej Azji. Z batalii Aszeru i Zebulun z Sydonem, o której napisy z Dżapuny nas informują wynika, że zarówno Zebulun jak i Aszer graniczyli o Sydon. Zgadza się to ze wzmianką biblijną w „błogosławieństwie Jakóba”, że Zebulun styka się ze Sydonem (Genesis 49,13). W czasach historycznych Zebulun miał swe osiedla w pobliżu jeziora Genezaret zdaleka od Sydonu. Błogosławieństwo Jakóba w takim razie musi, wbrew teorii oficjalnych krytyków biblijnych pochodzić z bardzo wczesnego okresu, przynajmniej z epoki Sędziów.

I jeszcze wcześniejsze rozdziały historii Hebrzejczyków, czasokres patriarchów, pobyt w Egipcie, okazały się w świetle epigrafiki wschodniej, zdaleka od wszelkich wymysłów, zharmonizowane z tym historycznym, zgodne z faktami odkrytymi.

Patriarcha Abraham figuruje w biblii jako syn Teracha. Napisy z Dżapuny wspominają plemię o nazwie Terach jeszcze w epoce Sędziów.

Abraham wędruje z miasta Ur w Chaldei do Harranu. Skąd ta łączność? Haran i Ur były to dwa wielkie centra kultu księżycy. — Musiała przeto istnieć jakaś specjalna komunikacja pomiędzy nimi.

W 14 rozdziale księgi biblijnej Genesis znajduje się wiadomość o tem, jak za bytności Abrahama w Chanaan, Amrafel król Sinear, Arjoch król Elasar, Kederlaomer

król Elamu ruszyli na wojnę przeciw pięciu grodom chananejskim. Zdawało się, to już musi być jakiś mit haftowany na kanwie wyobraźni. Dwa tysiące lat przed erą chrz., okres gdy jeszcze przodkowie Hebrzejczyków prowadzili życie koczownicze — gdzie tutaj była możliwa pamięć dziejowa i do tego tak szczegółowa. Ale i w tym wypadku ślad pro mieni rzucony przez cegielki klinowe, wykazuje ową immanentną prawdę hebrajskiego dziejopisarstwa. Amrafel to nikt inny, jak wielki Hamurabi monarcha Babilonii — Sinear (ok. 2123 — 2081 przed Chr.) jedna z najokazalszych postaci starożytnego wschodu, twórca słynnego ustawodawstwa babilońskiego, znakomity wojownik i administrator państwa. Arjoch to Eriaku z napisów klinowych, który rządził w Larsam. Kederlaomer to typowa elamicka nazwa i oznacza w języku Elamitów „sługę Lagamara”. Imiona elamickie złożone z wyrazem „Kudur” dają się często stwierdzić.

Wedle biblii Józef syn patriarchy Jakóba był wicekrólem Egiptu i zarządzał zapasami zboża w kraju w okresie głodu. O Józefie samym dotychczas nie znaleziono w hieroglifach żadnych wiadomości — wszak to, co wiemy z historii starożytnego Egiptu ma charakter przypadkowy i fragmentaryczny — ale posiadamy informacje analogiczne do kogoś innego, w czasie dość zbliżonym. Hieroglify donoszą nam o pewnym Syryjczyku, nazywanym się Janchamu, który w 15 wieku przed erą chrz. był pełnomocnikiem rządu egipskiego na Syryję, mieszkał w pobliżu delty Nilu, zarządzał magazynami żyta, zaopatrywał Syryję w żywność i posiadał oficjalny tytuł egipski „udzielający cienia króla”: coś na wzór zastępcy króla czyli wicekróla. Kto u Janchamu chciał zboże dostać, musiał w zamian posłać srebro i drzewo, nawet synów i córki.

Pobyt Hebrzejczyków w Egipcie uchodził przez długi czas u większości badaczy, za historyczną bajeczkę, przypominającą początek Rzymu w Troi. Niektórzy tłumaczyli tę rzekomą bajeczkę jako wynikłą z nieporozumienia, z pomieszania północno-arabskiej krainy „Mucri”, gdzie przodkowie starożytnych Hebrzejczyków mieli rzekomo kiedyś koczować, z krajem Faraonów, nazywanym się podobnie w języku hebrajskim „Mircarajim”. Przyszły napisy z Tel-el-amary i wykazały, że w 15 wieku faktycznie plemiona Habiru - Hebrzejczycy nacierały z południa na Palestynę, że krótki czas później król Egiptu Amenofis IV ożeniony z Syryjką, pozwolił sobie na próbę monoteistycznej reformy religijnej na wzór Mojżesza. Zgłosiła się i lingwistyka na pomoc. Niedawno wystąpił słynny orientalista Yahuda, profesor uniwersytetu w Madrycie, Żyd wschodni z tezą, opierającą się na licznych dowodach językowych, że pięcioksiąg Mojżesza musiał zostać napisany przez ludzi, którzy przeżyli swoją młodość w Egipcie, gdyż mieści w sobie liczne ślady wpływu egipskiego języka. Znajduje się w pentateuchu, jak Yahuda stwierdził, nie tylko pojedyncze wyrazy egipskiego pochodzenia, co samo dla siebie nic jeszcze nie znaczy, gdyż wyrazy mogą też wędrować, ale i dostosowania natury semazjologicznej, treściowo-psychologicznej, co świadczy o głębszym kontakcie. Zacytuję tutaj jeden charakterystyczny przykład. Jeżeli w biblii (Exodus 10,15) jest mowa o szarańcy, która zakryła oko ziemi, to niema żadnego sensu, chyba jeśli zrozumiemy to określenie w myśl języka egipskiego, że słońce jest okiem ziemi. A więc nie tylko Hebrzejczycy byli w Egip-

Dr. G. Spira Lewingerowa

lek. chorób dzieci

p o w r ó c i a

Kraków, Paulińska 26, tel. 113-07

cie, ale i pentateuch wedle tego został napisany za czasów Mojżesza. Czy to możliwe? Prawdą jest, że przez długi okres zwalczali uczeni autentyczność pentateuchu argumentem, że za czasów Mojżesza, w 15 wieku przed erą chrz., pismo zgłoskowe nie było jeszcze znane i że o ile pentateuch faktycznie pochodzi z połowy drugiego tysiąclecia przed Chr., miałby być napisany w hieroglifach albo klinach. Archeologowie sądzili jeszcze z początkiem dwudziestego stulecia, że najstarsze napisy w alfabecie zgłoskowym, fonetycznym nie są starsze jak 8 albo najwyżej 9 wiek przed erą chrz. I tutaj się zgłosił świadek wykopaliskowy, który wykazał całą bezzasadność negatywizmu w odniesieniu do biblii. Przed parunastu laty znaleziono napis najpierw w Byblos mieście fenickim od króla Achirama, pochodzący wedle jednych z 13, wedle innych z 11 wieku przed erą chrz. Niedługo później, już po wojnie światowej odkryto na półwyspie synajskim, napis w alfabecie zgłoskowym, wprawdzie nie identyczny z fenickim, ale posiadającym pokrewieństwo z nim, którego autor żył w połowie drugiego tysiąclecia przed Chr.

I napisy z Dżapuny (Ras-Szamry) pouczają nas, że w okresie, kiedy wedle tradycji pentateuch miał powstać, Chananejczycy posiadali własne piśmiennictwo. Dlaczego to miało być niemożliwe dla Hebrzejczyków? Badacze stwierdzili nawet w tekstach literackich Dżapuny w dwóch wypadkach paralele w literaturze Starego Testamentu raz w psalmach, raz w profectwach Jezajasza. Zresztą już pieśń Debory zna sztukę pisania.

Jak krótkowzroczni i ciałni byli owi profesorzy niemieccy, którzy mierzyli historję Izraela łokciem narodu stosunkowo późnego, jak Grecy, dla którego jeszcze 8 wiek był zmierzchem dziejów, jak mali byli owi badacze, którzy chcieli dostosować rozległy horyzont dziejowy starożytnego Wschodu do łoża prekrustesowego ograniczonej świadomości historycznej bezpamięciowych ludów europejskich.

Krytycy biblijni głosili, że księga biblijna Leviticus, traktująca o ofiarach, to robota późna z okresu niewoli babilońskiej pod wpływem Ezechiela emanacja ducha hierokratów z czasu upadku hegemonji szlacheckiego profectwa. Jak ta cała konstrukcja przysłała na świat odkryć z Dżapuny — Ras Szamry. Dowiadujemy się tutaj o wielkim aparycie ofiarniczym Chananejczyków jakieś 7—8 wieków przed Ezechielem. Kapłanie nazywają się tutaj kohanim. Liczne szczegóły przypominają kult ofiarny Hebrzejczyków. (Całopalenia, ofiary pokojowe, chlebowe, substytucyjne, libacje wodne itd.)

Krytycy biblijni mieli zwyczaj korygowania biblijnych dat historycznych i tutaj wykopaliska nauczyły ich respektu. Wedle biblii od wyjścia z Egiptu aż do wybudowania świątyni przez Salomona trwało 480 lat. W takim razie wyjście z Egiptu musiało nastąpić w 14. w. Mandaryni historjografji stali jednakowoż na stanowisku, że odnośny autor biblijny się pomylił i exodus narodu izraelskiego z Egiptu nastąpił w 13. wieku za czasów Ramsesa II. Ale epigrafika zlamowała wkrótce tych przemądrych korektorów. Pomnik faraona Menefty oraz późnej napisy z Tel-el-Amary udowodniły niebawem, że osiedlenie się Hebrzejczyków w kraju Chanaan starsze aniżeli 13 wiek a Chr. i że biblja ma rację. O ile ustalimy rzeczywistość daty wyjścia Hebrzejczyków w Egipcie w 15. wieku i dobijamy do tej daty 480 lat pobytu Izraela w Egipcie w myśl relacji biblii i doliczymy ponadto lata okresu patriarchów wedle zapodań pentateuchu, dojdziemy dla Abrahama do 21 w. przed erą chrz. co się znowu zgadza z faktem podanym w biblii, że Abra-

ham był współczesny Hamurabiemu, królowi Babilonii.

Jak dalece chronologia biblijna tkwi w autentycznej tradycji historycznej starego Wschodu, pouczy nas następujący fakt. W księdze Numeri 13,22 znajduje się dziwna wzmianka, że Hebron o siedm lat starszy aniżeli Coan czyli Tanis w Egipcie. Czemu akuratnie Tanis? Na to nam daje odpowiedź egiptologja. Tanis posiadał ongiś w drugim tysiącleciu przed erą chrz. własną erę Nubti, rozpoczynającą się około r. 1780 ante Chr.

Hebron został w takim razie zbudowany albo rozbudowany w siedm lat przed tą erą.

Pamięć historyczna Hebrajczyków jest za dziwiająca. Hebrajczycy byli to zawsze trzeźwi, dojrzałi roztropni ludzie, a nie bawiące się dzieci fantazujące na wzór Greków: jak to ładnie Henryk Heine już raz zaznaczył. — Naród, który wydzwignął z otchłannych głębi swego syntetycznego umysłu monoteizm, który na tysiąclecia zmienił fizjonomję kulturalną całej rasy białej, nie umiał kłamać w w historii i nie tworzył mitów dziejowych.

Bernardino Ramazzini — twórca higieny pracy

(300 rocznica urodzin znakomitego lekarza)

W b. r. obchodzono uroczyste we Włoszech i w innych krajach 300-letnią rocznicę urodzin Bernardino Ramazzini, znakomitego lekarza włoskiego, człowieka, który poglądami swemi na rolę społeczną medycyny daleko wyprzedził swoją epokę. Bernardino Ramazzini jest twórcą higieny pracy, zbudował pierwsze podwaliny nowej nauki — i, jako jej „ojciec“ — odbiera dziś zasłużony hołd.

Bernardino Ramazzini urodził się w miasteczku Carpi, w północnych Włoszech. Tu ukończył szkołę jezuicką, poczem studjował medycynę na uniwersytecie w Parmie. W początkach kariery lekarskiej zajmował się medycyną praktyczną i zdobył sobie tak wielki rozgłos, że do Carpi, gdzie zamieszkał, zjeżdżali doń chorzy z najodleglejszych miast i miasteczek włoskich. W r. 1678, gdy założon w Modenie akademię, Ramazzini objął katedrę medycyny teoretycznej na wydziale lekarskim i odtąd poświęcił się niemal wyłącznie studjom naukowym.

Spośród wielu jego prac dziełem największym i najznakomitszym jest „Rozprawa o chorobach rzemieślników“, napisana po łacinie, w roku 1700. Ramazzini, pod wpływem długoletnich studjów i doświadczenia, dochodził do przekonania, że praca zawodowa człowieka jest często powodem jego choroby. Związek pomiędzy rodzajem pracy a chorobą jest nieraz tak ścisły, że pewne choroby spotyka się tylko wśród pewnych zawodów. I opisuje Ramazzini, w poszczególnych rozdziałach traktatu, choroby kowali, górników, murarzy, farbiarzy,

śpiewaków, pisarzy — i innych zawodów.

Ramazzini w dziele swem nie ogranicza się do samego opisu chorób zawodowych, ale równocześnie podaje, jak należy je leczyć i — co ważniejsze — jak im zapobiegać. Widać, że już wówczas rozumiał Ramazzini znaczenie profilaktyki w walce z chorobami zawodowymi, czego dziś jeszcze, niestety, nie wszyscy zdołali zrozumieć. — Podnosi on dalej, że walka z chorobami zawodowymi ma doniosłe znaczenie dla państwa, że w interesie społecznym należy rozpowszechniać wiedzę o chorobach zawodowych. Oto druga prawda, jakże dziś jeszcze niedoceniona!

„Rozprawa o chorobach rzemieślników“ rad i poglądów takich zawiera więcej, a wszystkie niemal pokrywają się z zapatrywaniami współczesnymi. I na tem zasadza się wielka zasługa jej autora.

Działalność Ramazzini'ego została należycie oceniona już przez współczesnych. Wśród wielu odznaczeń, które mu nadano po wydaniu „Rozprawy o chorobach rzemieślników“, szczególnie zaszczytny był wybór na członka Akademji Wiedeńskiej, gdzie mu nadano imię Hippokratesa III-go, oraz katedra na uniwersytecie w Padwie, którą mu ofiarował Senat Wenecji. Ramazzini przyjął katedrę i wykładał na niej przez 14 lat — do roku 1714, t. j. do końca swego życia. Dzieło jego zostało przełożone na wszystkie ważniejsze języki europejskie i dotrwało do czasów dzisiejszych.

Przeciw przeciągom przy pracy

Praca człowieka w nieodpowiednich warunkach klimatycznych jest mało wydajna i szkodliwa dla zdrowia. Nowoczesne warsztaty pracy, aby podnieść sprawność i samopoczucie pracownika, nie szczędzą kosztów (które się potem doskonale rentują!) na stworzenie możliwie idealnych warunków atmosferycznych wewnątrz swych pomieszczeń, — „komfortu atmosferycznego“, jak to nazywają Amerykanie.

Zadanie to było dotąd nieosiągalne w takich działach pracy, gdzie panowała albo wysoka temperatura, albo też powietrze było bardzo zanieczyszczone pyłem, lub gazami, tak, że trzeba je było szybko odnawiać. Przy intensywnej wentylacji powstawały bowiem silne przeciągi, które dawały się dotkliwie we znaki pracującym. To też robotnicy woleliby często pracować w upale, lub w atmosferze pyłu, aniżeli ziębnąć z powodu przeciągów.

Ostatnio udało się rozwiązać problem szybkiej wentylacji z uniknięciem przeciągów dzięki t. zw. anemostatom — przyrządom do uciszania przeciągów. Anemostat, ustawiony naprzeciw kanału wentylacyjnego, rozkłada silny prąd powietrza na kilka słabszych prądów, tak, że już w odległości 20 cm. od wylotu kanału nie odczuwa się zupełnie przeciągu.

Pożyteczny ten przyrząd powinien znaleźć jak najszersze zastosowanie, zarówno ze względu na higienę pracy, jak i na jej wydajność.

Nie ilość, lecz jakość decyduje!

Komu zdrowie mile,

używa

Bibułki do papierosów

ALTESSE

50 listków — 5 groszy.

Pociągi dodatkowe

Wobec spodziewanego wzmożonego ruchu podróży, powracających z letnisk i uzdrowisk w związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym, ministerstwo komunikacji uruchamia następujące pociągi dodatkowe przyspieszone z wagonami I, II i III klasy, według taryfy pociągów osobowych: z Helu i Gdyni w okresie od 12 do 20 sierpnia — odcjęcie z Helu 10.20 i z Gdyni 12.45, przyjazd do Poznania 19.05; z Helu 9.25 i z Gdyni 12.15, przyjazd do Warszawy 20.45 (wszystkie wspomniane pociągi wyłącznie z miejscówkami); odcjęcie z Gdyni 21.17, przyjazd do Warszawy (dw. Gdański) 7.43; z Głębców, Wisły i Zwardonia w okresie od 15 do 20 sierpnia r. b.: odcjęcie z Głębców 19.10, z Wisły 19.25, ze Zwardonia 19.08, z Katowic 23.17, przyjazd do Warszawy 5.52; z Zakopanego w okresie od 14 do 20 sierpnia r. b.: odcjęcie z Zakopanego 9.25, z Nowego Targu 10.14, z Chabówki 11.35, z Krakowa 16.15, przyjazd do Warszawy 23.34 (wyłącznie z miejscówkami); z Krynicy od 14 do 20 sierpnia r. b.: odcjęcie z Krynicy 8.25, z Muszyny 8.58, z Żegiestowa 9.19, z Piwnicznej 10.00, z Nowego Sącza 10.43, przyjazd do Warszawy 23.34 (wyłącznie z miejscówkami); z Worochty w okresie od 12 do 31 sierpnia r. b.: odcjęcie z Worochty 14.45, ze Stanisławowa 17.32, ze Lwowa 20.56; z Worochty w okresie od 13 do 23 sierpnia: odcjęcie 8.13, przyjazd do Lwowa 11.09.

Należy zauważyć, że do pociągów z miejscami numerowanymi bilety wraz z miejscówkami sprzedają kasy biletowe oraz biura podróży już w przeddzień wyjazdu.

Czego nie wolno czynić księciu Walji

W Izbie Gmii, wzbudziła ogólne zainteresowanie interpelacja, jaką wniósł pod adresem rządu jeden z deputowanych. Interpelant żądał od premiera wyjaśnienia, czy wiadomo rządowi, że książę Walji bierze udział w wyścigach z przeszkodami, w biegach na przelaj, które nie są pozbawione ryzyka wypadków nieszczęśliwych. W konkluzji interpelant prosi premiera o poinformowanie Izby, co rząd zamierza uczynić w tym kierunku, aby uchylić groźbę niebezpiecznego wypadku, który może spotkać następcę tronu.

Faktycznie wolność osobista księcia Walji nie jest tak wielka, jakby się komu wydawało. Księżciu nie wolno ze względu na bezpieczeństwo osobiste brać udziału w szeregu różnych gier sportowych, np. w crikecie. Podczas partji criketa został swego czasu uderzony kulą w głowę książę następca Fryderyk tak silnie, iż zginął na miejscu. Od tego czasu gra ta jest tabu dla księcia Walji. Nie wolno również księżciu brać udziału w rugby. Odmiana tej piłki nożnej następuje dużo okaleczenia uczestnika, a w każdym razie wymaga dużego wysiłku mięśni i nerwów. Nie wolno dalej brać księżciu udziału w wycieczkach wysokogórskich, w jeździe na nartach w górach. Liczba zakazów ograniczających swobodę ruchów księcia Walji jest dość spora i nie przyczynia się zapewne do umilenia życia człowiekowi, który ma przed sobą w perspektywie ciężkie obowiązki monarchy wielkiego imperjum światowego. Narazie korzysta jeszcze książę ze względnej swobody, która jest udziałem następcy tronu. OR.

ŚWIĘTA I WYPADKI W ANGLJI

„Week-end“ w Londynie ma ustaloną reputację, zwłaszcza w sezonie letnim. Ubiegłego tygodnia wobec upałów, wywędrowały miliony ludzi za miasto, nad morze, w góry. Środki lokomocji, jak auto, motocykl, rower obsłużyły większą część weekendowców. To też liczba nieszczęśliwych wypadków na szosach i drogach była imponująca. W sobotę, niedzielę i poniedziałek rano zanotowała policja 24 wypadki przejechań ze śmiertelnym wynikiem. Prasa londyńska uważa, iż jest to postęp w porównaniu z sezonem letnim roku ubiegłego, gdy w jednym tygodniu sierpniowym wydarzyło się 86 wypadków śmiertelnych.

Najwyższy doboższ marynarki angielskiej



Z okazji manewrów marynarki angielskiej w Portsmouth, przedstawiono głównodowodzącemu admiralowi Beatty, najwyższego doboższ, Hammonda.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Potęgowanie deflacji

Wiedza gospodarcza twierdzi, że okresy komprymowania się wszelkich wartości wymiennych — towarowych, równocześnie ze zmniejszaniem się obrotów, są normalnym objawem w kolejności następstw ekonomicznych, czyli stanowią zupełnie prawidłowy etap „schyłku w cyklu koniunkturalnym”, który warunkuje w sobie następne okresy: depresji i regeneracji. Mniejsza o to, czy cykle mierzyć będziemy na krótkie czy na długie fale, (tj. na ile lat trwanie jednego cyklu ustalimy), faktem jednak jest, że sztuczne przeciwdziałanie tendencjom redukcyjnym w cyklu koniunkturalnym uchodzi dziś powszechnie, wedle oceny nauki gospodarczej, a także wedle doświadczeń praktycznych, chociażby ostatniego czasu, za wynaturzenie naturalnej linii rozwojowej gospodarstwa. Jeśli u nas w Polsce, uzgodniona opinja oświadczyła się za konsekwentnym kursem deflacyjnym, to miał ona za sobą naukowe podstawy wiedzy ekonomicznej, a przed sobą bezskuteczne usiłowania tych wszystkich licznych obecnie ustrojów gospodarczych, które właśnie najróżnorodniejszymi sposobami chciały naturalne prawa ekonomiki przełamać. Realizowanie wytycznych programu deflacyjnego stało się więc dla nas w Polsce ogólnie uzgodnionym planem ekonomicznym, a podejmowanie jakichkolwiek rozważań na temat słuszności kursu deflacyjnego byłoby dziś zarówno niewczesne, jak i niepotrzebne.

Natomiast, zauważyć wypada, że samo uzgodnienie poglądów co do konieczności realizowania wskazań deflacyjnych w naszym gospodarstwie, nie świadczy o niczym więcej, jak tylko o pogodzeniu się z faktycznym nakazem i z faktycznymi potrzebami okresu, przez który przechodzi nasze gospodarstwo. Celowe, względnie mimowolne potęgowanie nasilenia deflacji jest jednak w równym stopniu niewskazaniem i niezdrowym, jak przeciwdziałaniem deflacji. Potęgowanie deflacji, czyto odbywać się ono będzie drogą ingerencji czynnika urzędowego, czyto drogą wyzyskania specjalnej sytuacji gospodarczej przez jakiś z zajmujących monopoliczne stanowisko prywatnych czynników gospodarczych, musi doprowadzić do bolesnych załamania i katastrof, których unikanie właśnie za wszelką cenę powinno raczej leżeć na linii planów okresu deflacyjnego, nazywanego także słusznie „okresem przetrwania”. A tymczasem widzimy właśnie w czasie dokonywania się nader bolesnego dla gospodarstwa naszego procesu deflacji, tj. w czasie, gdy gospodarstwo nasze znajduje się na przelomie pomiędzy stanem ciężkiego schorzenia a stanem rekonwalescencji, aplikowanie gospodarstwu temu w sposób nader nieostrożny bardzo silnych i niebezpiecznych dawek zbędne potęgowania deflacji.

Przedewszystkiem zarzut potęgowania procesu deflacyjnego w gospodarstwie polskim postawić wypadnie tym wszystkim organizacjom i porozumieniom kartelowym, które uważają za stosowne swoje bezkonkurencyjne stanowisko na naszym rynku wewnętrznym wyzyskać w kierunku całkowitego zamknięcia dla odbiorców. Dokonywa się bowiem w naszym gospodarstwie w ostatnim czasie, niedosć wielostronnie zinterpretowany z gospodarczego punktu widzenia, fakt, iż organizacje, które w swej polityce cen towarowych naturalnie pod naciskiem rządu w pewnej, ale też nie należytej jeszcze mierze do wymogów deflacji się dostosowały, w dziedzinie warunków płatności proces deflacyjny na odcinku swej branży niebawem spotęgowują. Jeśli bowiem uwzględnimy, że organizacja kartelowa, której obroty dochodzą rocznie do kilkudziesięciu milj. złotych, nagle zmniejsza, a w końcu istnienie wszelkiego kredytu towarowego, a co więcej — jak to faktycznie ma miejsce — inkasuje całą wartość swych dostaw w gotówkowym pieniądzu z chwilą odbioru zamówienia, tj. na dość długi czas przed likwidacją transakcji, to zrozumiemy dlaczego pewne działy gospodarcze w Polsce zostają w zupełności wypompowane z wszelkiego gotówkowego środka płatniczego, a inne równoległe im działy, do tej

pory akredytowane w bankach na bardzo znaczne kwoty, zostając pokrywane w całości gotówką, z wszelkiego kredytu krótkoterminowego w bankach rezygnują. W takich pociągiciach polityki sprzedażnej monopolicznych organizacji kartelowych, szukać też należy załączników, jak: gwałtowne poszukiwanie za gotówką ze strony nienależycie dotąd kredytem dotowanego handlu, nienależycie dotąd kredytem dotowanego handlu, który jednak ze swej strony musi kredytować przemysłowi, tu należy szukać źródła gromadzenia znacznych rezerw kasowych w bankach dyskontowych, do których przemysł niedysponujący wekslem wskutek polityki nieudzielenia przezeń jakiegokolwiek kredytu, po kredyt się nie zgłasza. Tu należy także szukać źródeł przeciekania pewnych zasobów dewizowych zagranicę, skoro nie tylko zagraniczne banki w Polsce pracujące, ale i banki krajowe nie znajdują dla swych środków kredytowych zastosowania u najpewniejszego, bo gospodarującego z najwyższą rentą kartelową odbiorcy.

Potęgowanie deflacji realizuje się jednakże u nas i innymi korytami. Jeśli bowiem wyłączne prawo na gromadzenie lkat Skarbu Państwa i ubezpieczalni mają banki państwowe i jeśli banki te przy rozprowadzaniu tych środków kredytowych nie kierują się względami gospodarczymi tj. zdolnością płatniczą i rentownością przedsiębiorstwa o kredyt zabiegającego, lecz wyłącznie tylko kierują się celami patronowanych przez państwo akcji w danym momencie, to tym sposobem cały ten tj. faktycznie zdeflacyjny kredyt pieniężny omija właściwe ogniwa w łańcuchu ekonomicznym, a banki państwowe przez kumulowanie tanich kredytów u siebie i dotowanie niemi celów pozagospodarczych, ograniczają zasięg

środków na polskim rynku pieniężnym, czyli potęgują deflację. Z tego punktu widzenia wołanie o kredyt dla handlu, rzemiosła i średnich warsztatów przemysłowych przestaje się już przedstawiać jako adwokowanie interesom pewnej określonej warstwy, a przybiera wyraz walki o metodyczne i zdrowe przeprowadzenie programu deflacyjnego, bez bolesnych dla całości gospodarczej ciosów i nieprawidłowości, które nazwalibyśmy objawami potęgowania deflacji.

Również, jeśli w okresie dokonywania się u nas na wszelkie możliwe sposoby akcji oddłużania, widzimy funkcjonowanie wysokiej stopy odsetek karnych przy zaległościach skarbowych, jakoteż również znacznej stopy odsetek prawnych (tj. nieumownych) przy wierzytelnościach prywatnych, to istnieje wszelka uzasadniona przyczyna, by powiedzieć, że w tych dziedzinach rządowa polityka gospodarcza popełniła błąd, zasadzając się na wynaturzeniu etapu procesu gospodarczego, przez który przechodzimy, tj. błąd potęgowania deflacji.

Okres deflacji jest okresem najcięższego przetrwania w gospodarstwie. W czasie trwania tego okresu właśnie redukują się wszelkie wartości, spada nie tylko cena towarów, nie tylko płaca, ale i obniża się rentowność wszystkich warsztatów pracy. Komprymowanie się obrotów gospodarczych powoduje zmniejszenie się ilości środka płatniczego w obiegu; dopóki jednak to komprymowanie się ilości środka obiegowego jest tylko odpowiednikiem zmniejszonych obrotów gospodarczych, jest to zdrowym objawem ekonomicznym. Z momentem jednak, gdy zanik ilości środka obiegowego wynika z nienaturalnego wypompowywania tego środka z rynku płatniczego, albo też z niewłaściwej dystrybucji tego środka, nateczas objawy deflacyjne zaczynają mieć charakter chorobowy, gdyż mamy do czynienia w tych wypadkach ze sztucznym, a więc wielce szkodliwym potęgowaniem deflacji.

DR. L. BERGER.

Rzemieślnicy, uważajcie na termin 15 sierpnia

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o prawie przemysłowem z r. 1927 wprowadziło reglamentację dla rzemiosła. W rozporządzeniu tem był przewidziany 5-letni okres przejściowy, w którym każdy rzemieślnik, prowadzący w chwili ogłoszenia rozporządzenia samostny warkzlat, mógł ten zarejestrować i uzyskać kartę rzemieślniczą, uprawniającą do samodzielnego wykonywania rzemiosła.

Olbrymia część rzemieślników, wskutek nieświadomości, nie zastosowała się do przepisów prawa, nie zarejestrowała swoich warsztatów i nie uzyskała kart rzemieślniczych.

15 maja br. ogłoszono nowelę do wspomianej ustawy. W myśl tej noweli, każdy rzemieślnik, który prowadził przed 1927 r. samostny warsztat, może z łatwością uzyskać do 15 bm. kartę rzemieślniczą bez specjalnej opinji Izby rzemieślniczej i bez komisji kwalifikacyjnej.

Po upływie tego terminu, uzyskanie karty rze-

mieślniczej związane jest z uzyskaniem opinji Izby rzemieślniczych.

Jest więc wysoce pożądanym, ażeby wszyscy rzemieślnicy, którzy posiadają odpowiednie uprawnienia do uzyskania kart rzemieślniczych do 15 bm., natychmiast wszczęli starania w celu zarejestrowania swoich warsztatów.

Ostateczny termin zalegalizowania wszelkich warsztatów rzemieślniczych upływa z dniem 31 grudnia br.

Po upływie tego terminu, każdy niezarejestrowany warsztat będzie przez władze uznany za niezalegalizowany, a każdy rzemieślnik, nieposiadający karty rzemieślniczej, będzie pozbawiony prawa dalszego samostnego prowadzenia swego warsztatu.

Zastosowanie się do przepisów ustawy leży więc w interesie i jest obowiązkiem wszystkich rzemieślników w Polsce.

W sprawie rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej

Jak już wczoraj pokrótce donieśliśmy, ministerstwo skarbu przesłało do zaopiniowania Związkowi Izby Przemysłowo-Handlowych projekt rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej. W związku z tem w siedzibie Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie odbyły się posiedzenia Międzyzobowej Komisji Skarbowej Związku Izby Przemysłowo-Handlowych, na których ustalono dezyderaty sfer gospodarczych, dotyczące tego rozporządzenia.

Związek Izby położył szczególny nacisk na sprawy następujące: 1) zeznania płatników; 2) obowiązki władz skarbowych pisemnego uzasadnienia wymiaru podatku; 3) skład siedzib i czynności komisji odwoławczych; 4) wyłączenia od egzekucji podatkowej towarów komisowych oraz obciążonych zastawem rejestrowym; 5) znaczenie ksiąg handlowych przy wymiarze podatków; 6)

ustalanie zwyczajów handlu i zasad księgowości.

Ważniejsze postulaty i uwagi sfer gospodarczych, dotyczące rozporządzenia wykonawczego do ustawy o ordynacji podatkowej zostały przedstawione czynnikom rządowym przez Związek Izby Przemysłowo-Handlowych na konferencji w ministerstwie skarbu. Ministerstwo ustosunkowało się przychylnie do przedłożonych spraw, zostawiając wydanie ostatecznej decyzji do czasu nadstania przez Związek Izby szczegółowych uwag do projektu rozporządzenia wraz z ich uzasadnieniem.

Kto będzie mógł wykonywać roboty budowlane?

Z dniam 15 bm. wchodzi w życie nowe przepisy ustawy przemysłowej. Przepisy te wprowadzą

że ta opera mimo braku czasu na przygotowanie, bez prób prawie, stoi na wysokim poziomie i jako jedyna w Polsce zawstydza stolicę, inni utrzymują, że ta opera wobec prób jest szmirą. Jedni twierdzą, że prowadzenie opery przy głodowych zarobkach śpiewaków i orkiestry jest wyjątkowym bohaterstwem, inni znowu są zdania, że to wyjątkowy, cyniczny wyzysk.

Jako człowiek obiektywny muszę tu zarokować obie wersje."

A teraz cóż powiada o Krakowie p. Magdalena Samozwaniec? Nazywa go „małym Rzymem“... Ludność małego Rzymu składa się ze samych dzieci, młodych i starych, na których tle prześliznie odbijają „urocze Krakowianki“. Istoty te można by podzielić na dwa zasadnicze typy: średnio-europejski i wschodni. Krakowskie średnio-europejski mają pyrkate nosy, suknie w kwiatki z „naszych łąk i niw“ i noszą chętnie czarne pantofelki do białych wywiniętych skarpetek. Typ wschodni posiada nosy garbate od urodzenia i piękne czarne oczy, ubiera się z wiedeńskim szykiem i chętnie gada po angielsku. Hm, hm... Idźmy jednak dalej, bo czeka nas jeszcze mnóstwo innych odkryć. Dowiadujemy się na przykład, że „w żadnej Warszawie niema tyle zakochanych par, co w naszym „małym Rzymie“, gruchają one tak długo, aż zazdrosny rywal nie gruchnie do nich z rewolweru z za węgla domu... Zresztą całe Błonia, gdy się ściemni, można by nazwać Hyde-Parkiem Krakowa, tak trzeba ostrożnie stąpać, żeby nie rezerwało na ziemi tego, co zostało już połączone w kinie“. W tym samym tonie utrzymany jest cały fejleton naszej humorystki. Oto zakończenie:

„Co tu gadać. Od czasu powstania „Feniksa“ nikt z nas niema już poci jeździć do Warszawy. Te same młodo-żydy, tensam jazz, nawet tensam Moszkowicz, który od czasu do czasu przyjeżdża do Krakowa poklepać świetnie prosperującą filję „Adri“ po ramieniu (kelnera), wszystko to samo, co w Warszawie z wyjątkiem cen, które dostarczane są do stanu kasy biednych, zmodernizowanych „małych Rzymian“.

Nie, co do cen, mocno przeholowała p. Samozwaniec. My tu w Krakowie poważnie uskarżamy się na to, że Kraków jest jednym z najdroższych miast w Polsce, pocóż więc dodawać kawiarzom i restauratorom animuszu do obdzierania ze skóry biednych zmodernizowanych „małych Rzymian“?

(—si)

DO PALESTYNY

pod gwarancją wysyła na gazę i eksportuje towary najtaniej

DOM SPED. SZAMROTA
KRAKOW, RYNEK GL. 32

nając słowa Stefi. W śmiechu jego brzmiała zwycięska ruta triumfu. W ciemnych, nieoświetlonych miejscach szosy wznagało się czarodziejskie działanie nocy. W takich miejscach przypadali do siebie bez tchu i zaciłowali się do nieprzytomności. Pożerający płomień pochłonił ich słowa i myśli. Skierowali się w stronę wodospadu. Z wysokiego poziomu spada w dół z ogłuszającym szumem i hukami. Z góry spływa wąskim paskiem i w pewnym miejscu załamuje się, spada w przepaść. Srebrzysty pas ślizga się po ziemi, przeskakuje i omija kamienie i korzenie drzew. Srebro błyśnie w jasnym słońcu, lśni podczas ciemnej nocy, jak fala roztopionego białego metalu.

Dokoła leżały bezładnie kamienie, oderwane od skalistej góry, duże i małe, niby drzazgi, odlupane od pnia drzewnego. Po nich wspinają się zwinnie młodzi ludzie. Mniejsze głązy służą za ławeczki marzycielom i zakochanym. Stefi z Nellem usiedli na takiej kamiennej ławeczce. Rozmawiał tu było niepodobnieństwem, gdyż ryk wodospadu zagłuszał wszelki dźwięk. Siedzieli, nie słysząc siebie i nie widząc. Woda, góry, drzewa, wszystko było spowite całunem nocy, która ukryła też dwoje ludzi przed wszystkim, przed wszystkimi. Trudno było wydobyć z siebie słowo. Bali się mówić o czemkolwiek, gdyż może to co się powie, będzie za bardzo prawdziwe lub zbyt nieprawdziwe, żeby kogoś oszukać. Siedzieli więc, milcząc. Nell czuł, jak ręka Stefi przesuwa się delikatnie po jego głowie. Bawiła się jego włosami, głaskała czoło, powieki i brwi. Tak się bawi z oswojonym zwierzęciem, którego się nie jest pewnym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Święto Warszawy — dla Czytelników „Nowego Dziennika“

Chcąc udostępnić naszym Czytelnikom wyjazd do Warszawy w związku z Pierwszym Festiwalem Stołecznym p. n. „Święto Warszawy“, nabyliśmy pewną ilość Kartów festivalowych, po zł. 20, które oddajemy naszym Czytelnikom po zmniejszonej cenie zł. 17.—. Kartę upoważnia do 60—70%-owej zniżki kolejowej w czasie do 18 bm., a nadto do 152 rozmaitych ulg w imprezach teatralnych, wycieczkowych, opłatach hotelowych, restauracyjnych i t. d.

Karty po zmniejszonej cenie sprzedaje wyłącznie administracja „Nowego Dziennika“ naszym Czytelnikom, po oddaniu poniższego kuponu, wedle kolejności zgłoszeń.

KUPON

na nabycie karty festivalowej
„Święta Warszawy“

po zmniejszonej cenie zł. 17.—

Imię i nazwisko _____

Adres _____

NOZYCAMI PRZEZ PRASĘ.

Dookoła Locarna wschodniego

O JASNĄ ODPOWIEDZ

Sprawa Locarna wschodniego i ustosunkowania się Polski do francuskiego projektu tego paktu, stanowi w dalszym ciągu przedmiot rozważań na łamach prasy polskiej. Na marginesie znanych uwag prasy paryskiej w związku z niedawną podróżą min. Becka do państw bałtyckich, pisze p. Matjasik w „Kurjerze Lwowskim“:

Jest przecież niedopuszczalnym, by dwaj sojusznicy dążyli na tym samym terenie do celów wręcz przeciwnych. Przypuszczamy, że francuscy publicyści przedstawiają akcję p. Becka w sposób nieścisły. Trzeba to jednak głośno i autorytatywnie powiedzieć. Nie trzeba dopuścić, by w opinii francuskiej zakorzeniło się przekonanie, że minister sejmowego państwa prowadzi politykę wobec Francji nielojalną. I aby kres położyć wszystkim takim podejrzeniom i oskarżeniom, trzeba oświadczyć jasno, czy się jest za, czy też przeciw paktowi wzajemnej pomocy. Nie wywołał ten pakt w Polsce nigdzie entuzjazmu. Taka rozległa kombinacja z Niemcami i Rosją może pozostać jeszcze jedną, złudną gwarancją pokojową na wzór paktu Kelloga. Wyrażaliśmy co do niej różne wątpliwości. Ale z drugiej strony — celem najważniejszym naszej polityki musi być utrzymanie sojuszu z Francją. Czy jednak sojusz ten będzie miał jaką wartość, jeśli Polska — i to razem z Niemcami — zostanie poza paktem, którego główną kontrahentką i gwarantką będzie Francja? Czy nie będziemy uchodzić we Francji, w Rosji, w państwach bałtyckich za ukrytego przyjaciela Niemiec — i czy dalszy rozwój wypadków nie zmusi nas do kooperacji z nimi, kooperacji, która może dla nas stać się fatalną? Odrzucając pakt, pchamy ponadto Francję ku Rosji, a chyba nie powinniśmy do tego dopuścić, by powstał sojusz francusko-rosyjski bez Polski. Opór Polski przeciw paktowi ma pewien sens tak długo, jak długo mamy nadzieję wyperswadować go Francji. Gdy się to nie uda, w interesie naszym leży chyba do paktu przystąpić i pakt ten, o ile się da, ulepszyć. Pisząc o obawie Polski, że w razie wojny wojska sowieckie wkroczyłyby do Polski (by bić się wraz z Polską przeciw Niemcom), zauważa „Temps“, że pomoc Sowieców może być udzielona w formie materiału wojennego i lotnictwa. Da się więc w pakcie wprowadzić różne poprawki po naszej myśli, ale pierwsze pytanie, na które nasz rząd musi odpowiedzieć i to szybko, brzmi: Czy Polska może bez niebezpieczeństwa dla siebie pozostać w towarzystwie Niemiec poza paktem wschodnim, na czele którego stoi Francja? Ostatnie pytanie znanego publicysty trafia w

sedno zagadnienia. Negatywna odpowiedź na to pytanie nasuwa się sama przez się, choćby się niewiedzieć jakie argumenty wysuwało przeciw Locarnu wschodniemu.

Jak wypadnie odpowiedź p. ministra Becka i czy doczekamy się jej w najbliższym czasie?...

PRZECIW PAKTOM — ZA ROZBROJENIEM

Prasa prorządowa nadal ustosunkowuje się wobec projektu francuskiego niechętnie. „Czas“ polemizuje z krytycznymi uwagami Radka o polskiej polityce „locarńskiej“ pisząc:

Czem ma być tzw. Locarno Wschodnie? Bardzo misternym układem, który Francji, Polsce, Sowiecom da nowy kawałek papieru, a Niemcom tytuł do definitywnej Gleichberechtigung, do wybudowania armji, potężniejszej od francuskiej. I to ma być bezpieczeństwo? Ależ nazajutrz po podpisaniu paktu bałtyckiego, wszyscy jego uczestnicy podwoiliby swe wydatki wojskowe, zaś uzyskanie bezpieczeństwa implikowałoby przynajmniej stabilizację budżetów wojskowych.

Jedynym realnym krokiem na drodze do udoskonalenia dzisiejszego stanu bezpieczeństwa — trzeba to jasno powiedzieć — byłoby zawarcie konwencji rozbrojeniowej, któraby wyraźnie utrzymała i zafiksowała ograniczenie i niższość zbrojeń niemieckich, przyczem konwencja taka byłaby wyposażona w należyte sankcje. Wszelkie inne rozwiązanie nie daje nic.

A dalej przeciw paktom międzynarodowym wogóle:

Prawnymi formułkami się pokoju nie wyuczają. Pokój trzeba zrodzić napróżd w umysłach. Rozbrojenie moralne. Pokój trzeba utrwalić w nastrojach. Codzienną pracą, wysiłkiem, dobrą wolą. Przecie pomiędzy Anglią a Francją niema żadnego paktu o nieagresji, i nigdy go nie będzie, bo jest coś stokroć ważniejszego: zaufanie. Dla umocnienia pokoju na Wschodzie trzeba zaufania. Sowiety mogą nam ufać, że żadne niespodzianki z naszej strony ich nie spotkają. Póki mamy takie same zaufanie, wszystko jest w porządku i bez paktów i bez solennych podpisów. A jak go nie będzie, jeśli będziemy mieli wrażenie, że Sowiety nam buty szyją, to w Kowniu, to w Paryżu, to w Berlinie, to i pakt niewiele pomoże. Wizyta lotników sowieckich w Warszawie to zaufanie wzmożła — i dlatego była pożyteczną. Polemiki prasowe tego zaufania nie powiększają — i dlatego należałoby ich unikać. Nawet gdy pozwalają poprzez granicę pogwarzyć z tak wielkim talentem, jak p. Karol Radek.

DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45.

IV. wycieczkę do Palestyny

ze zwiedzeniem kraju

I ulgowymi paszportami indywidualnymi, nrządza w paździczniku Org. Sjonistyczna i wydawnictwo „Nowy Dziennik“. Informacyj udziela Biuro Organizacji Sjonistycznej, Kraków, Dietla 107, tel. 108-84.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Ropa naftowa na pomorzu i Kujawach

Czy nowe tereny eksploatacyjne

W ostatnim czasie coraz częściej pojawiają się wiadomości o śladach ropy naftowej, jakie się pokazały w kilku miejscowościach: w Wielkopolsce, na Pomorzu i Kujawach.

Sprawa ta budzi duże zainteresowanie. Geologowie są zdania, że wieści o pojawieniu się ropy naftowej w tych stronach mogą być prawdziwe, tembardziej, że z prowincyj naftowych niemieckich, Hanoweru i Brunswika, nadchodzą wiadomości o nowych dowierceniach w warunkach geologicznych, podobnych, jak na Pomorzu i Kujawach.

Inż. Stanisław Olszewski zamieścił w „Polsce Gospodarczej“ (nr. 31 z dnia 4 sierpnia br.) artykuł, w którym przypomina, że już zgórą 50 lat temu było wiadome w Niemczech, że Poznańskie jest przedłużeniem wielkiego (ok. 100 tys. km. kw.) obszaru naftowego w hanowerskim i brunświckim. Poraz pierwszy badał te tereny w roku 1905 dr. Ohrenstein z Marburga i wydał o nich pomyślną opinię. W okresie ostatnich 2 lat wojny światowej, za aprobatą władz berlińskich, a za podjętą różdkarzy, wykonano pionierskie wiercenia w Annopolu pod Jarocinem, w Mielęcinie, w Veronikenpolu koło Kępna i w Drzeszkowie koło Leszna. Prace te z powodu zakończenia wojny nie zostały uwieńczone rezultatem.

Wielkie zainteresowanie niemieckiego generalnego Gubernatorstwa w Warszawie obudziła w r. 1917 t. zw. „Studnia Kozacza“ w Sędzinie, w pow. wrocławskim, wydająca silny zapach nafty. Cofające się w roku 1914 wojska rosyjskie studnię tę zawałły i stąd jej nazwa.

Studnią tą zaopiekowały się Niemcy i rozpoczęły dokola niej próbné wiercenia w Sędzinie, Broniewie i Kobielicach (pow. wrocławski), ale pomimo osiągnięcia głębokości ok. 200 mtr. wiertnicze na ślad ropy naftowej nie natrafili. Zbudziło to pewną nieufność do śladów ropy w Wielkopolsce i na Kujawach.

Sensacyjny wypadek zaszedł w Tucholi na Pomorzu, gdzie zgłoszono w r. 1930 ślady ropy naftowej w studni, należącej do niejakiego Kallasa, zarówno ciecz, jak i gaz, oddane do analizy w Drohobyczu, ocenione zostały jako gatunek ropy naftowej i jej pochodnych.

Ślady ropy naftowej na Pomorzu znaleziono również wzdłuż brzegu jeziora tucholskiego „Głęboczek“ i w Nowej Tucholi. Na ślady ropy w Nowej Tucholi wpadł gospodarz Chylewski na głębokości 230 stóp po przewierceniu pokładu węgla brunatnego.

Ciekawsze zjawisko zaobserwowano w państwowym kopalni soli kamiennej w Inowrocławiu, gdzie natrafiono na słupy soli, wydzielające zapach ropy.

Ślady ropy naftowej zauważono również w Janiszewie (pow. wrocławski) i w Kcyni (woj. pomorskie).

Ostatnio doniósł właściciel majątku Brzyszewo (pow. wrocławski), że w pobliżu jego zabudowań pojawiła się tłusta ciecz o zapachu naftowym.

Tyle sygnałów nakazuje poważne zajęcie się tą sprawą.

Akcja przeciwchorobowa na terenie powodzi

Główna uwaga Polskiego Czerwonego Krzyża zwrócona została obecnie na przeciwdziałanie ewentualnym możliwościom wybuchu epidemii na terenie najbardziej powodzią dotkniętym. Akcja sanitarna polega między innymi na wystaniu kolumn sanitarnych, które czyszczą nie tylko odzież powodzią, ale również całe ich domostwa. Aby zapewnić ludności zdrową wodę, przeprowadzana jest niezwykle energicznie akcja czyszczenia studzien i chlorowania wody studziennej.

Najwięcej obaw co do możliwego wybuchu epidemii nasuwają tereny w okolicach Tarnowa, Dąbrowy, Szczucina, Mielca i Sandomierza. W tych stronach wody dotychczas nie ustąpiły całkowicie. Wody stojące powodują gnienie terenów zalanych, co wywołuje niebezpieczeństwo epidemii.

Kolumny sanitarne przeprowadzają też szczepienie ludności przeciw epidemiom. Akcja ta wymaga szczególnej czujności i kontroli, gdyż włościanie naogół niechętnie poddają się szczepieniu. W ostatnich dniach kolumny sanitarne Czerwonego Krzyża, nauczone doświadczeniem, przeszły przeważnie na stosowanie szczepionek podskórnych, zamiast doustnych. Istnieje nadzieja, że energiczna akcja Czerwonego Krzyża zapobiegnie groźbie wybuchu epidemii czerwoni i tyfusu na terenach dotkniętych powodzią.

Wydatki i dochody poczt i telegrafów

Jak wynika z ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, dochody zwyczajne poczt i telegrafów wynosiły w maju br. 20.439 tys. zł, wobec 14.046 tys. zł w maju 1933 r. Na dochód ten składają się następujące pozycje: dochody z opłat pocztowych 8.299 tys. zł, opłaty telegraficzne 629 tys. zł, opłaty telefoniczne 3.294 tys. zł, inne opłaty 8.032 tys. zł, oraz dochody z radio-telegrafu 185 tys. zł. Wydatki zwyczajne poczt i telegrafów wynosiły w maju br. 15.170 tys. zł (w maju 1933 r. — 11.681 tys. zł), w tem utrzymanie personelu 11.867 tys. zł, utrzymanie ruchu 3.232 tys. zł, oraz radiotelegraf 71 tys. zł.

Notariusz-defraudant w areszcie

We Lwowie skazany został w swoim czasie na 2 lata więzienia substytut notarialny Mayer za sprzeniewierzenie powierzonych mu depozytów i gotówki, którą winien był przekazać na rzecz Magistratu m. Lwowa. Na zarządzenie prokuratury o wykonaniu kary odnośnie reagenta Mayera i 4 jego towarzyszy, został on aresztowany i oddany do więzienia. Wraz z nim osadzono w celi spółników jego Janza i Pelza, których wypuszczono po zakończeniu śledztwa na wolność. Co do Schwarza prokurator odroczył rozpoczęcie kary ze względu na jego chorobę, czwarty Możarowski ukrywa się jeszcze przed okiem władz.

Eksplozja gazów w kopalni soli w Wieliczce

Z Wieliczki donoszą o eksplozji gazów, jaka miała miejsce w kopalni soli.

Wczoraj o godz. 7 rano dwaj górnicy Józef Dymanus i Józef Małek, rozpoczęli swoją zwykłą pracę na poziomie czwartym (180 metrów) w kopalni. Po skontrolowaniu przez Małkę, że gazów w rewirze niema, zapalił on zwykłą lampę karbidową, jakich górnicy normalnie używają przy pracy. Nagle nastąpił straszliwy huk i wstrząs, zapaliły się gazy, wybuchając z niezwykłą siłą.

Małek nie stracił jednak przytomności, odrzucony siłą wybuchu wraz z Dymanusem, salwowali się ucieczką. Małek odniósł bardzo ciężkie poparzenia całego ciała i po wyciągnięciu go na powierzchnię i udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewieziony został do szpitala św. Łazarza.

Na miejsce katastrofy zjechali natychmiast inżynierowie salinarni, oraz specjalna komisja z urzędu górniczego z Krakowa, która bada przyczynę katastrofy.

Prace około wydobycia autobusu-trumny z Bugu

Akcja ratunkowa około wydobycia zatopionego autobusu z 18 pasażerami z dawnego koryta Bugu pod Sadownem trwa w dalszym ciągu. Prócz saperów, zatrudnionych tam jest czterech nurków. Dnia 9 bm. ukończono pracę o godz. 9 wieczorem. Ciemności bowiem nie pozwoliły na kontynuowanie akcji w ciągu nocy. W piątek o godz. 6 rano podjęto dalsze wysiłki w celu wydobycia autobusu-trumny, w której od dwóch dni leżą zwłoki kilkunastu nieszczęśliwych ofiar. Nurkowie, którzy kilkakrotnie opuszczali się na dno dawnego koryta Bugu, zdołali jedynie ustalić, w którym miejscu autobus leży. Ponieważ o wydobywaniu autobusu przy pomocy dźwigarów niema mowy, całą akcję wyteżono obecnie w tym kierunku, by wyciągnąć go po dnie rzeki na brzeg. Autobus bowiem zarył się dość głęboko w mul, co ogromnie utrudnia przesuwanie go.

Prace nurków pozostały bez rezultatu. Ciasne bowiem drzwi i okna autobusu nie pozwalają nikomu przybranym w duże skafandry, wejść do środka. Z wydobywaniem zwłok trzeba więc będzie poczekać aż autobus wyciągnięty zostanie przy pomocy lin na suchy brzeg.

Koło miejsca katastrofy w dalszym ciągu gromadzi się tłumnie publiczność. Niezwykle przejmujący jest widok siedzących od kilkunastu godzin nad brzegiem rodzin nieszczęśliwych ofiar, którzy siedzą wpatrzni tępym i bezmyślnym wzrokiem w wodę, pod której powierzchnią znajdują się ich najbliżsi. Są to w znacznej części Ży-

dzi. W wyniku 6-godzinnej akcji ratunkowej, zdołano w południe autobus do połowy wydobyć z wody. Narazie jednak nie można było jeszcze dostać się do wnętrza, wobec czego nie wiadomo, ile faktycznie znajduje się wewnątrz trupów. Dalsze prace są w pełnym toku.

Koncesjonariuszami linii autobusowej, na której wydarzyła się katastrofa, byli Piechowicz i Kraszewski. Autobusy ich kursowały z Warszawy przez Ostrów do Łomży. Stanowili oni konkurencję dla państwowych linii autobusowych. W autobusie, który uległ katastrofie, pobierano niższe ceny za przejazd, niż w autobusach PKP.

Rodziny osób, które zginęły w katastrofie, prawdopodobnie nie otrzymają odszkodowania, bowiem obaj koncesjonariusze nie są ludźmi odpowiedzialnymi finansowo.

Szofer autobusu z polecenia sędziego śledczego został osadzony w areszcie gminnym w Sadownem. Jest on bardzo przygnębiony. Na twarzy jego maluje się rozpacz i przerażenie.

Z właścicieli autobusu pozostaje na miejscu do dyspozycji władz Moszek Brun. Jechał on autobusem, mając wejście tuż przy tylnych drzwiach. W chwili upadku do wody, drzwiczki uchyliły się, a on był na tyle przytomny, że jeszcze ostankiem sił otworzył drzwiczki, a nie umiając pływać, wpadł pod wodę. Dopiero potem chwycił się dętek na dachu autobusu i te go wyniosły na powierzchnię.



Tylko 20 groszy dziennie
kosztuje miesięczny
abonament „Nowego Dziennika“
z dostawą do domu.

W Krakowie Zł 6•20
na prowincji Zł 6•60

Rozpowszechniajcie
„Nowy Dziennik“

Listy z „Trzeciej Rzeszy“

Polowanie na „Schutzjuden“

(Od naszego specjalnego korespondenta

Berlin, w sierpniu

Mimo wszystko są jeszcze ludzie, na świecie, którzy nie będąc bezpośrednio na żoździe ministerstwa propagandy, wręcz oświadczają, że Żydom w Niemczech nie powodzi się znowu tak źle, bo — i tu i tam — widzieć jeszcze można poważne grupy Żydów, którzy się utrzymali, nawet we filmie, na deskach, które oznaczają świat, w prasie.

Prawdą jest, że są jeszcze Żydzi, którzy się utrzymali dotychczas nawet w najgwałtowniej atakowanych dziedzinach. Chodzi tylko o to, za jaką cenę i na jak długo. Nie mam tu na myśli owego gatunku Żydów pracujących dla Gestapo (tajnej policji państwa). Dla tej instytucji nie istnieje, jak wiadomo, paragraf aryjski. Istnieją jednakowoż jeszcze inne możliwości uratowania swych pozycji mimo wszystko: gdzie prawo nie obowiązuje, pomaga tylko protekcja. Tak zwani Schutzjuden żyli przecież we wszystkich epokach. I Goering osobiście ma szereg takich „Schutzjuden“, którzy tylko jemu zawdzięczają to, że się ich pozostawia w spokoju. Nie chcą zdradzić tajemnic prywatnych, ale schemat jest przeważnie tego rodzaju: Wysoki dygnitarz hitlerowski ma przyjaciółkę. Ta przyjaciółka ma żydowską koleżankę z ławy szkolnej, a ta koleżanka ma kuzyna. A więc w ten, już teraz nie tak dziwny sposób żydowski kuzyn pozostaje na swym stanowisku. Jeśli w dodatku był jeszcze na froncie, to już zupełnie dobrze, ale w każdym razie jest rzeczą o wiele lepszą być kuzynem koleżanki szkolnej przyjaciółki ministra hitlerowskiego, niż żołnierzem frontowym. Bo znam niektórych żołnierzy frontowych, których napędzono mimo, że byli na froncie. Ale nie znam żadnego kuzyna koleżanki szkolnej przyjaciółki jakiegoś ministra hitlerowskiego, którego by pozbawiono posady.

Dzięki Bogu nie musi się zawsze być kuzynem; czasem uda się interes zapomocą pieniędzy. Broń Boże — minister nie bierze pieniędzy od protegowanego, ale koleżanka szkolna, przyjaciółka... Interes jest interesem. Za pieniądze można się wkupić i stać się w ten sposób „Ein Schutzjude“.

Nie wynika z tego bynajmniej, by sytuacja tych Żydów, którzy w ten lub ów sposób uratowali swe stanowiska, była tak bardzo pewną i bezpieczną. Absolutnie nie. Po pierwsze zdarza się, jak uczy nas noc z 30 czerwca, że wysokich dostojników hitlerowskich usuwa się w sposób bardzo gwałtowny, a wtenczas „Schutzjuden“ tych dygnitarzy muszą się też pożegnać ze swą karierą. Bo jaką wartość może mieć protekcja zastrzelonego wodza S. A.? — chyba jako bilet wstępu do zaświatów, ale pozatem? —

Powtóre — wszędzie żyją „dobrzy ludzie“, którzy z rozkoszą komuś podstawią nogę. Wyszukują sobie więc takiego żydowskiego benjaminka i inscenizują przeciwko niemu prawdziwą nagonkę. Coś podobnego przeżyć musiał naprzykład aktor żydowski Leo Reuss, gdy występował ze swą trupą na Pomorzu. Lokalna prasa hitlerowska uderzyła na alarm, chociaż Reuss mógł się wykazać żelaznym Krzyżem I. klasy. Odpowiadano mu potężnym „hep—hep!“.

Chodzi więc w takich wypadkach głównie o to, czy ramię protektora takiego Schutz-Jyda sięga tak dalece, by go obronić wszędzie. To nie zawsze się zdarza, a często-gęsto mimo protekcji wylatuje się na bruk. Mówi się wtenczas, że stało się to na żądanie „oburzonej duszy ludu“. Wiemy doskonale, w jaki sposób przygotowuje się takie oburzenie duszy ludu, chociażby ze skandalu, jaki wybuchł podczas wyświetlania filmu z Elżbietą Bergner. Wysyła się oddział szturmowy w

cywilu, a skandal jest gotów. W ten sposób się to robi. W Niemczech dość jest „przyjaciół żydowskich“, którzy nie mogą żyć spokojnie aż wyleci z posady ostatni niearyjczyk i którzy korzystają z każdej sposobności, by takiemu benjaminkowi sprawić łaźnię.

Nie trzeba zazdrościć Żydom, którzy utrzymują się jakoś jeszcze dziś w Trzeciej Rzeszy. Wisi nad nimi miecz Damoklesa w postaci „wzburzonej duszy ludu“, którą p. Juljusz Streicher w swym „Stürmerze“ doprowadzić może do szału. Dopiero niedawno dał się Streicher mocno we znaki nawet Ryszardowi Straussowi, który musiał zrezygnować z wystawienia swej nowej opery, ponieważ libretto do tej opery napisał Żyd Stefan Zweig. Ukłony czołobitne w stronę Trzeciej Rzeszy „żyda Stefana Zweiga“ nie dopomogły mu do zaszczytu wystawienia jego utworu w Trzeciej Rzeszy. Moglibyśmy to właściwie skwitować uśmiechem złośliwej satysfakcji, ale chodzi tu o coś ważniejszego, a nie tylko o satysfakcję, że spelżyli na niczem próby flirtu żydowskiego z hitleryzmem. Cho-

Chore kobiety osiągają przez użycie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ lekkie wypróznienie, przyczem połączone to jest nieraz z nadwody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ lekko wyprógany. — Zalecana przez lekarzy.

dzi tu o obalenie legendy, że jak długo rządzą Hitler, Goebbels, Streicher i towarzysze, chociażby jeden Żyd mógłby uratować tę egzystencję. Zresztą p. dr. Goebbels z podziwu godną otwartością oświadczył, co prawda nie w związku z tą sprawą: „Proszę się tylko nie pchać, na każdego przyjdzie kolej, moi państwo!“.

OBSERWATOR.

(Zdaje się, że szanowny nasz współpracownik niema racji, atakując Stefana Zweiga, czytaliśmy bowiem w prasie emigranckiej, że Stefan Zweig napisał libretto do nowej opery Ryszarda Straussa jeszcze przed trjumfem hitleryzmu i na wiadomość o zamierzonym wystawieniu opery zaprotestował przeciwko temu, ale Ryszard Strauss nad jego protestem przeszedł do porządku dziennego, wobec czego Stefan Zweig przeznaczył tantjemy na rzecz komitetu pomocy dla żydowskich uchodźców niemieckich. Ryszard Strauss zrezygnował dopiero z wystawienia swej nowej opery, gdy Juljusz Streicher zainscenizował przeciwko niemu nagonkę. — Uwaga Redakcji).

Przywrócenie bezpośredniej komunikacji na linii Kraków-Lwów i Kraków-Krynica

Naprawa mostu na Dunajcu pod Bogumiłowicami

Otwarcie mostu na linii kolejowej Kraków—Lwów pod stacją kolejową Bogumiłowice nastąpiło w dniu wczorajszym o godz. 12. Most ten został wybudowany przez 2-gi baon mostów kolejowych przy współpracy kolejowego przysposobienia wojskowego.

W miejscu wyrwy w nasypie kolejowym o szerokości 130 m i głębokości 8 m wybudowano most o długości 130 m. Prace nad budową mostu rozpoczęto w dniu 19 lipca br. Budowa mostu prowadzona była w niezwykle trudnych warunkach; zwały szyn i rozjazdów, splątane przez wodę, wywały cięcia pod wodą materiałem wybuchowym, — dopiero po oczyszczeniu dna wyrwy przystępiono do budowy mostu.

Po ukończeniu prowizorycznych robót na stacji Bogumiłowice, spowodowanych katastrofą powodni podjęto od 10 bm. godz. 12-tej ruch bezpośredni wszystkich pociągów pasażerskich na linii Kraków—Tarnów—Krynica i Lwów z wyjątkiem pociągów pospiesznych z Krakowa do Krynicy, odjeżdżający z Krakowa o godz. 13.15, Krynica przyjazd o godz. 18.05, a pociąg powrotny z Krynicy odjazd o 12.15 z przyjazdem do Krakowa o 17.06.

Jako pierwszy przeszedł przez miejsce przerwy pociąg odjeżdżający z Krakowa o godz. 11.25. Równocześnie znosi się pociągi dodatkowe między

dzy Krakowem a Krynica kurejące drogą okrężną przez Chabówkę a odchodzące z Krakowa o godz. 1.05 i 9.08, a z Krynicy o godz. 12.35 i 21.46. Pociągi te nie są uruchamiane począwszy od północy z dnia 10 na 11 sierpnia.

Pociągi dodatkowe

Poza pociągami dodatkowymi, o których donosimy na str. 5-tej uruchamia od dnia 12 do 20 bm. Dyrekcja Okręg. Kolei Państw. w Krakowie nadzwyczajne pociągi przyspieszone z taryfą osobową z Zakopanego do Warszawy i z Krynicy przez Tarnów Kraków do Warszawy. Odjazdy powyższych pociągów wyznaczono następująco: 1) Zakopane o 20.20, Nowy Targ 21.08, Chabówka 22.05, Jordanów 22.20, Osielec 22.33, Maków 22.47, Sucha 23.10 z przyjazdami do Krakowa o 0.42, Warszawy o 8.06, Łodzi o 7.10.

2) z Krynicy odjazd o godz. 19.40, z Muszyny 20.07, Żegiestowa 20.27, Piwnicznej 20.43, Rytra 20.59, Starego Sącza 21.13, Nowego Sącza 21.29, Stróż o 22.30, z przyjazdami do Krakowa o 0.51, Warszawy o 9.02.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zaleca publiczności korzystanie z wymienionych pociągów jako dogodnych i bezpośrednich w kierunku Krakowa i Warszawy.

POZYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 9. 8. Kursy otwarcia: Dillonowska 115, Stabillizacyjna 115, Dolarowa 70.75, Warszawska 62, Śląska 64. Kursy zamknięcia: Dillonowska 83.125, Stabillizacyjna 115.25, Dolarowa nie not. Warszawska 62.75, Śląska 64.50. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 9. 8. Kursy otwarcia: Berlin 39.25, Londyn kabel 5.05, Paryż 6.62 i jedna ósma, Zurych 32.77 i pół, Amsterdam 67.94. Kursy zamknięcia: Berlin 39.62, Londyn kabel 5.09, Paryż 6.66 i siedem ósmych, Zurych 33, Rzym 8.68, Amsterdam 68.47. Tendencja b. mocna z powodu spadku dolara.

GIELDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 10. 8. Straits 228, ołów natychm. 11 1/8, termin. 11 3/8, miedź natychm. 28 3/4—28 13/16, termin. 29 1/8—29 3/16, Elektrolit 31 1/4—32 1/2.

POZYCZKA STABILIZACYJNA.

w Londynie L. 90.50, w Paryżu fr. fr. 1860, w Zurychu dol. 67 przy tendencji utrzymanej.

Nowa niżka dolara

Warszawa, 10. 8. (Sin) Na dzisiejszej giełdzie dolar Stanów Zjednoczonych silnie zniżył. Podczas gdy wczoraj za banknoty dolarowe płacono 5.24 i pół, dzisiaj kurs ich obniżył się do 5.20. Przekaz telegraficzny na Nowy Jork, który wczoraj notowano 5.27 i pół, dzisiaj notowano 5.23, czyli o 4 i pół grosza niżej.

Nowa niżka dolara spowodowana została wiadomością o przymusowym wykupie srebra w Stanach Zjednoczonych. Wykup ten pociągnie za sobą naturalnie zwiększenie obiegu banknotów dolarowych.

Sieroty po poległych Schutzbundowcach w Moskwie

Moskwa, 10. 8. PAT. Do Moskwy przybyło 120 sierót po zabitych podczas rozruchów lutowych w Wiedniu członkach Schutzbandu austriackiego.

Obalenie „bloku złotego” i nowa era prosperity?

Co mówi polityk amerykański o upaństwowieniu srebra

Waszyngton, 10. 8. PAT. Sen. Thomas oświadczył, iż w rozporządzeniu o upaństwowieniu srebra widzi początek nowego światowego systemu monetarnego, obalenie „bloku złotego” i nową erę prosperity.

Decyzja rządu St. Zjednoczonych — oświadczył on — co do większego zużytkowania srebra, jako czynnika polityki monetarnej, zmusi inne państwa do przyjęcia podobnej polityki. W końcu sen. Thomas dodał, że rząd

St. Zjedn. będzie musiał zakupić jeszcze około miljarða uncjy srebra, aby zachować portcję, zaleconą przez kongres.

Nowy Jork, 10. 8. PAT. W związku z wiadomością o upaństwowieniu srebra, władze giełdowe w Nowym Jorku ogłosiły, że dokonywanie transakcyj terminowych srebrem zostanie wstrzymane, w kilka minut po tem cena srebra osiągnęła 49 1/4 centa za uncję.

Sensacje — bez polityki

Dwa pociągi towarowe w płomieniach

Bukareszt, 10. 8. (R) Na stacji kolejowej Resea na linii Bukareszt—Craiova zderzyły się dziś dwa pociągi towarowe, z których jeden transportował benzynę. Wskutek zderzenia oba pociągi uległy wykołaceniu a rozlana benzyna momentalnie stanęła w płomieniach, ogarniając oba pociągi morzem ognia. Wybuchające cysterny z benzyną i niezwykle gorące uniemożliwiły wszelką akcję ratunkową, to też istnieją obawy, że drżyny kolejarskie obu pociągów poniosły śmierć w płomieniach.

Defonacje i wzbijający się w górę słup ognia słyszano, względnie widziano w promieniu 40 km. Ogień unemożliwia na tym odcinku wszelką komunikację kolejową i zagraża budynkom stacyjnym.

Statek najechał na kontrtorpedowiec

Rzym, 10. 8. (R) W zatoce neapolitańskiej najechał dziś pewien statek przybrzeżny z boku na kontrtorpedowiec włoski, wracający do portu z ćwiczeń morskich. Kontrtorpedowiec został poważnie uszkodzony, przytem 3 ludzi załogi zostało zabitych a 17 odniosło rany. Mimo uszkodzenia kontrtorpedowiec zdołał dojechać do doku o własnych siłach. Statek wyszedł z katastrofy prawie bez szwanku.

O jeden dzień przeżył swego porucznika

Berlin, 10. 8. PAT. W miejscowości Raitborhammer na Śląsku niemieckim zmarł w dniu 3 sierpnia

najstarszy mieszkaniec tej miejscowości, Franz Swaka, liczący lat 91. Za czasów wojny francusko-niemieckiej 1870-71 r. był Swaka ordynansem ówczesnego lejtnanta von Hindenburga, późniejszego marszałka polnego i prezydenta Rzeszy. Przeżył on swego porucznika o 1 dzień.

Marny żywot i żaloszny koniec bogatej żebaczki

Nowy Jork, 10. 8. (R) Przed paru miesiącami zmarła w Nowym Jorku pewna żebaczka, utrzymująca się z jałmużny, otrzymywanej przez publiczność, uczeszcującą do pewnej restauracji automatycznej. Jak obecnie stwierdzono, żebaczka ta miała własne konto bankowe i pozostawiła spadek w wysokości 62 tysięcy dolarów. Śmierć jej nastąpiła wśród tragicznych okoliczności.

Zywiła się ona wyłącznie odpadkami jedzenia, pozostawionymi przez gości restauracyjnych. Pewien monter samochodowy postanowił pozbawić się życia i w tym celu kanapkę swoją posypał trucizną. Zjadłszy połowę kanapki monter poczuł działanie trucizny i usunął się do garderoby, gdzie wkrótce zmarł. Drugą połowę kanapki zjadła właśnie wymieniona żebaczka i w parę minut później zmarła.

Teraz dopiero, po dłuższym czasie wyszło na jaw, że żebaczka oprócz wymienionej sumy, jaką posiadała w banku, miała w domu znaczną ilość papierów wartościowych, które jednak częściowo uległy dewaluacji.

Lista ofiar strasznej katastrofy na Lubelszczyźnie

Lublin, 9. 8. ŻAT. Dotychczas stwierdzono 15 nazwisk ofiar strasznej katastrofy autobusu pod Sadowną. Są to przeważnie nazwiska żydowskie. Nazwiska ofiar brzmią:

Isak Ratowicz, lat 45, pochodził z Łomży, Izrael Lewiński, kupiec z Łomży, Rachel Schönkopf, Jakób Aporowicz, lat 38 z Ostrowi Mazowieckiej, Józef Lifszic, lat 38, Aron Appelberg, lat 36, Ewa Badasz, lat 25 z Warszawy, Łazarz Łojko, 11-toletni uczeń z Warszawy, Józef Borowy, lat 29 z Ostrowi Mazowieckiej, Stanisław Apszewicz, student z Warszawy, Aron Rotszyld z Łomży, Chanah

Szklankiewicz z Łomży, Stanisława Plechowicz z Łomży, Regina Pricer z Łomży, Woda wyrzuciła pozatem na brzeg zwłoki Mojżesza Chrusta. Reszta ofiar znajduje się jeszcze wewnątrz autobusu.

Gmina żydowska w Łomży ogłosiła żałobę powodu tragicznej katastrofy, która pociągnęła za sobą tyle ofiar w ludziach.

Lublin, 9. 8. PAT. Dziś w nocy wyjechał na miejsce katastrofy samochodowej pod Sadowną wojewoda lubelski dr. Różniecki.

Nurkowie przybyli i przystąpili do pracy.

List z Jaroslavia

(B. M.) W związku z odbywającą się w naszym mieście akcją szeklową, ukonstytuowała się komisja szeklowa pod przewodnictwem tow. p. R. Grayba, która natychmiast przystąpiła do pracy. Akcja zapowiadająca wielki sukces, jest w pełnym toku.

Onegdaj odbyło się walne zebranie „Samopomocy” dla niesienia pomocy akademikowi żydowskiemu. Ze sprawozdania, złożonego przez usiłującego prezesa Chaima Reicha, okazuje się, że Samopomoc osiągnęła przeszło 2000 zł. dochodu, a więc wynik, jakim żaden dotychczasowy wydział nie mógł się poszczycić. Stowarzyszenie Samopomoc udzieliło w tym roku około 60 pożyczek bez-

procentowych. Po udzieleniu absolutorium przez akłamację ukonstytuował się nowy wydział powołany z p. Reichem jako przewodniczącym.

Komisja Keren Kajemetu w Jaroslaviu niemal podwoiła w ciągu 6 miesięcy dochody z działu puszkiowego, a mianowicie: z 187 zł. 70 gr. w miesiącu grudniu, osiągnęła w miesiącu czerwcu 301 zł. 40 gr.

Jak nas informują, urządza Centrala Stronnictwa Państwa żydowskiego dla zachodniej Małopolski, która chwilowo znajduje się w Jaroslaviu, z początkiem września swoją pierwszą Konferencję Krajową w Tarnowie. Na konferencję przybędzie z Wiednia znany działacz sjonistyczny tow. inż. Robert Stricker, który z okazji pobytu swego w zachodniej Małopolsce wygłosi referaty w kilku

NAFTA POTANIEJE

Warszawa, 10. 8. (Sin) Akcja, prowadzona przez czynniki rządowe w kierunku obniżenia cen nafty znajduje się już w przededniu ukończenia. W ostatnich dniach odbyło się w Warszawie kilka zebrań przedstawicieli przemysłu naftowego, którzy w tej sprawie przeprowadzili konferencję z reprezentantami miarodajnych resortów.

W wyniku tych narad, które miały na celu wyjaśnienie granicy możliwości obniżenia cen spodziewane jest osiągnięcie zniżki przypuszczalnie około 20 procent.

SPECJALNA KOMISJA BADAĆ BĘDZIE LOKATY INSTYTUCYJ UBEZPIECZENIOWYCH.

Warszawa, 10. 8. (Sin) Prezes Rady Ministrów na wniosek Ministerstwa opieki społecznej powołał do życia specjalną komisję dla sprawy lokat instytucyj ubezpieczeń społecznych oraz wytyczne polityki finansowej na przyszłość. Przewodniczącym komisji został prezes PKO dr. Gruber. W skład komisji wejdą rzeczoznawcy oraz delegaci poszczególnych ministerstw.

POLSKO-FRANCUSKA UMOWA O UBEZPIECZENIU GÓRNIKÓW

Warszawa, 10. 8. (Sin) Ministerstwo Opieki Społecznej przestało do Dziennika Ustaw kwaweneję opisko-francuską o ubezpieczeniu górników. Konwencja ta przyznaje górnikom polskim prawo do świadczeń socjalnych na równi z górnikami francuskimi.

56-GODZINNY TYDZIEŃ PRACY W CUKROWNIACH

Warszawa, 10. 8. (Sin) W związku ze zbliżającą się kampanją w cukrownictwie będą udzielone zezwolenia na przedłużenie tygodnia pracy do 56 godzin w tygodniu. W swoim czasie cukrownie zgłaszając będą musiały odpowiednio pisma do Inspektoratów pracy o uzyskanie zezwolenia.

większych miastach, między innymi w Cieszynie, Jarosławiu, Krakowie, Katowicach i Tarnowie.

Z okazji uwolnienia Stawskiego urządziła organizacja Betar wieczorynkę w sali Kahału, na którą byli zaproszeni przedstawiciele wszystkich organizacji w Jarosławiu.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się dnia 3 b. m. podczas kąpieli w Sarie. — Jusek Vogel, członek Brith Hakanajim, pomocnik drukarski (lat 19), wskutek własnej nieostrożności dostał się w głębie, pozostała po ostatniej powodzi i utonął. — Śmierć tow. bhp. Vogla wywołała w mieście przynębiające wrażenie. — Przy tej sposobności wspomnieć należy o karygodnym zachowaniu się przewoźników, obok których stoiska wypadek nastąpił, a którzy mimo wolań o pomoc zachowali się biernie i obojętnie.

ZE SPORTU: Dnia 4 b. m. odbyły się w naszym mieście zawody w piłkę nożną między A. Z. S. a Samopomocą Akademików żydowskich. Czysty dochód z tej imprezy w kwocie około 25 zł. oddały oba stowarzyszenia na rzecz powodzi.

Ruchliwe Stowarzyszenie gimnastyczne „Dror” pod kierownictwem dra Schneebauma, Maurycego przystąpiło w tym roku do wzmożonej pracy i reorganizacji stowarzyszenia. Założono sekcję tenisową i pływacko-wioślarską. W bieżącym sezonie odbyło się urzędyste spaszczenie ra wrósł o kajaków i łodzi. Drużyna fobalowa zdobyła mistrzostwo C. klasy, osiągnąwszy wszystkie możliwe punkty. — Polski Związek Piłki Nożnej przyznał honorowe odznaki p. Wischerowi Benowi, kierownikowi sekcji fobalowej oraz Rennsowi Abrahamowi, kapitanowi drużyny. — Ten ostatni rozegrał onegdaj ostatni swój mecz w barwach „Droru” bezpośrednio przed wyjazdem do Palestyny.

Jednym u nas Stadjon Sportowy, należący do jednego z najpiękniejszych w Polsce, zmienili swego właściciela, przechodząc na własność P.W. i W.F. Dzięki lojalnemu stanowisku gospodarzy odbywają się na nim treningi i ćwiczenia lekko-atletyczne wszystkich jarosławskich Stow. Sportowych, wśród których dominującą rolę odgrywa Klub Sportowy W. C. K. S. Ognisko. Drużyna fobalowa Ogniska weszła w tym roku do Ligi okręgowej i obecnie jest w trakcie rozgrywania meczów o mistrzostwo Ligi okręgowej. Ciągłe jednak zmiany w składzie drużyny i widoczny brak racjonalnego treningu nie przynosi im spodziewanych przez sympatyków Klubu sukcesów. W obecnym stanie rzeczy grozi Ognisku wypadnięcie z powrotem do A. klasy. Natomiast inne sekcje, jak na przykład tenisowa, należy do jednej z najlepszych w okręgu i tak ostatnie rozgrywki z Resowia przyniosły wynik 5:3.

Po pogromie w Algerze

Alger. 10. 8. ŻAT. Władze rządowe sądzą, że sytuacja w Constantine i okolicznych miastach została już całkowicie opanowana. Stan oblężenia nie został jednak dotychczas zniesiony. Szpitale przepełnione są rannymi. Również lekarze prywatni nie mogą nastarczyć pracy.

Gubernator Carde dokonał inspekcji nawiedzonych rozruchami miast i zwiedził ghetta żydowskie w Constantine, Ain Beida i innych. Gubernator postanowił w zagrożonych miejscowościach wzmocnić siły wojskowe.

W aresztach przebywa dotychczas około 300 osób. Wśród zamordowanych w Constantine znajduje się popularny w Algerze dziennikarz sjonistyczny Attali, redaktor czasopisma sjonistycznego „La Verite“.

Na obszarach w głębi Algerji podejmowane są środki ostrożności, celem zapobieżenia rozruchom. Podobno cały garnizon suawów w Algerji ma być znacznie powiększony.

Z Tunisu donoszą o panującym tam wielkim niepokoju. Władze podjęły środki ostrożności. Wśród Żydów panuje nastrój przygnębienia. W miejscowości Sfax (Tunis) zanotowano kilka drobnych incydentów. Do poważniejszych wypadków jednak nie doszło.

Odezwa gubernatora

Alger. 10. 8. ŻAT. W dniu dzisiejszym gubernator Carde wydał odezwę do ludności, nawołującą do zachowania pokoju i porządku. Jednocześnie zainaugurowana została akcja pomocy na rzecz ofiar rozruchów. Sytuacja w dalszym ciągu jest niepewna, aczkolwiek władze zapewniają, że wszystkie środki ostrożności zostały podjęte.

Szczególny niepokój budzi los pojedynczych rodzin żydowskich, rozsianych po odległych miasteczkach i wioskach, otoczonych szczepami napół dzikich Beduinów. Prawdopodobnie i tam doszło do rozruchów, o których jednak brak informacji wskutek prymitywnych warunków komunikacji.

Pierwsza oficjalna lista ofiar pogromu w Constantine zawiera nazwiska 20 Żydów, w tem 4 kobiet i 4-ga dzieci. W miejscowości Jamapes odbyła się pierwsza rozprawa sądowa grupy Ara-

bów. Zostali oni skazani po jednym roku i jednym dniu więzienia.

Co piszą „Times“

Londyn. 10. 8. ŻAT. „Times“ poświęcają wypadkom algerskim artykuł wstępny, stwierdzając, że Żydzi stanowią 10 proc. 100.000-cznej ludności Constantine. Pismo zaznacza, że przyczyny wybuchu rozruchów szukać należy w sferze gospodarczej, głównie w konkurencji handlowej między Arabami a Żydami. We francuskiej Afryce północnej Żydzi i muzułmanie odnosili się już do siebie oddawna z nieufnością. Przed okupacją francuską stan prawny Żydów w tej części Algieru był nader opłakany. Żydzi jednak wcześniej, niż algercy muzułmanie przyjęli obywatelstwo francuskie, co u muzułmanów wzbudziło zrozumiałą zazdrość.

Po omówieniu przebiegu wypadków pismo wywodzi, że do wybuchu rozruchów przyczyniły się niewątpliwie powody natury gospodarczej, dzisiaj szcze bowiem położenie muzułmanów w Algerze jest dalekie od dobrobytu. Ważne jest jednak to, że wybuch miał tak gwałtowne formy, jak rozruchy na tle wyznaniowym w Indjach, lub też palestyńskie rozruchy w r. 1929. Nauka rozruchów algerskich — piszą „Times“ — nie pójdzie na marne dla umiarkowanych przywódców społeczeństwa żydowskiego w Palestynie. Są one ostatnio coraz bardziej zakłopotane spowodu wyczynów młodych ekstremistów, których nienawiść do antysemitki polityki niemieckiej nie przeszkadza im naśladować (?) metody narodowo-socjalistycznej. (?)

Pogrom był zgóry uplanowany

Londyn. 10. 8. ŻAT. „Times“ donoszą że pogrom Żydów w Algerze był najwidoczniej zgóry uplanowany i dobrze zorganizowany, gdyż mordery, celem uniknięcia podejrzeń, przybyli do ghetta małymi grupkami, po 2 i 3 osoby. Domy i sklepy żydowskie były systematycznie atakowane i splondrowane. Mieszkańców wypędzono na ulicę, gdzie ich wyrznięto niczem bydło, bez względu na płeć i wiek.

Autobus wydobyty z dna wodnej mogiły

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 8. (Sin) Dzisiaj o godz. 12 w południe wydobyto autobus na Bugu pod Sadownem. Dwaj nurkowie opuścili się dzisiaj rano na dno wodnej mogiły, gdzie u autobusu umocowali stalowe liny. Około godz. 9-ej rano jedna z lin zerwała się, jednak na szczęście nad powierzchnią wody, tak, że trzeba ją było wiazać; by móc podjąć na nowo pracę. Gdy autobus zaczął wylaniać się z wody, oczekujący na brzegu tłum rzucił się ku niemu. Policja z trudem utrzymała porządek.

W momencie gdy autobus mniej więcej 3 był już wynurzony, przystąpiono do wydobywania trupów. Widok był okropny. Opuściły obrzękłe ciała koloru sino-zielonkawego robiły odrażające wrażenie. Wnętrze autobusu było mogiłą 13 osób. W czasie wydobywa-

nia trupa jednego z kupców żydowskich rzuciło się nagle ku niemu kilka osób. Jak się okazało, byli to wierzyciele zmarłego, który wziął dla nich 12,000 zł. Policja nie dopuściła ich do trupa. W autobusie znaleziono kilka trupów osób, o których dotąd nie wiadano, że znalazły śmierć w katastrofie. Ogółem było w autobusie 21 osób, z czego 13 osób znaleziono w autobusie, jedną osobę wydobyto bosakami z dna rzeki oraz ustalono, że w wodzie znajdują się zwłoki jeszcze 4 osób, za którymi poszukiwania prowadzone są w dalszym ciągu. Wydobyte osoby rozpoznały rodziny.

Sędzia Grabowski prowadzi na miejscu w dalszym ciągu dochodzenia.

2000 emigrantów rosyjskich w Turcji bez chleba i pracy

Stambuł, 10. 8. PAT. Korespondent Reutersa donosi, iż rząd turecki postanowił zastanowić w stosunku do emigrantów rosyjskich ostatnio wydane przepisy, zakazujące cudzoziemcom jakiegokolwiek pracy na terenie Turcji.

Powyższa decyzja zaskoczyła w sposób bardzo dotkliwy około 2000 emigrantów rosyjskich, którzy nagle znaleźli się w sytuacji bez wyjścia, nie mogąc emigrować do żadnego kraju.

Hitlerowskie pismo zawieszono w Turcji

Stambuł, 10. 8. ŻAT. Rząd turecki zawiesił wydawnictwo narodowo-socjalistycznego czasopisma w języku tureckim „Milli Inkilag“, które było finansowane ze źródeł niemieckich i uprawiało gwałtowną antysemitką propagandę. Wydawcom pisma wytoczona została sprawa sądowa za podburzanie przeciwko odłamowi ludności krajowej.

Światowy kongres kobiety przeciw wojnie i faszyzmowi

Onegdaj skończył się w Paryżu światowy kongres kobiety, w którym wzięło udział przeszło 1500 delegatek z całego świata. Kongres zwołany został pod hasłem walki z faszyzmem i z wojną. Obrady kongresu obfitowały w mnóstwo wysoce dramatycznych momentów. Duże wrażenie wywołało przemówienie 11-letniego synka Münchreitera zasądzonego na śmierć Schutzbundowca austriackiego. Silne wrażenie wywarło też przemówienie znanego pisarza francuskiego Barbusse'a, który wzywał kobiety do wytrwania w walce o pokój i wolność. Przemówiły też delegatki kobiet niemieckich i włoskich, które zobrazowały wewnętržno-polityczną sytuację swych krajów i przedstawiły, jakie są możliwości propagandy antyfaszystowskiej w Niemczech i Włoszech.

Kongres zakończył się jednogłośnie przyjęciem manifestu, który w ostatnim ustępie brzmi następująco: „Wzywamy kobiety wszystkich krajów świata i zaklinamy je, by nie zapomniały o ofiarach ostatniej wojny i uświadomiły sobie, że nowa wojna zada ludzkości rany nieuleczalne. Pokazujemy im jedyną drogę, prowadzącą do zwycięstwa rozumu, ludzkości i etyki. Wzywamy do walki przeciwko faszyzmowi, który morduje naszych najlepszych synów, braci i mężów i który przygotowuje drogę dla wojny, nędzy i morderstw“.

Niewygodna konkurencja

Berlin. 10. 8. (R) Wobec stałego wzrostu popytu na pisma i dzienniki zagraniczne i katastrofalnego spadku poczytności pism rodzimych, władze wydały zarządzenia, mające na celu utrudnienie nabycia gazet zagranicznych.

Zarządzenie postanawia, aby sprzedawcy pism, przedewszystkiem zaś księgarnie kolejowe zaniechały wszystkiego co przyczynia się do rozpowszechnienia pism zagranicznych. Pisma te nie mogą być wystawiane na widok publiczny, ani nie mogą być trzymane na miejscu widocznym.

Niestosującym się do tego zarządzenia grozi kara odebrania koncesji, zaś w wypadkach cięższych kara więzienia.

Echa burzliwych zajęć w synagodze tel-awiwskiej

Jerozolima, 10. 8. ŻAT. Przed brytyjskim sędzią w Jaffie rozpoczęła się rozprawa przeciwko 7-miu osobom, którym akt oskarżenia zarzuca wywołanie incydentu w synagodze telawiwskiej w dniu 21. lipca, nazajutrz po uniewinnieniu Stawskiego.

Na rozprawę wezwano przeszło 20 świadków. Wyrok nie został jeszcze ogłoszony.

MacDonald w Nowej Funlandji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 10. 8. (L) Premier MacDonald przybył wczoraj wieczór w towarzystwie córki na pokładzie angielskiego krążownika „Dragon“ do St. Johns na Nowej Funlandji, gdzie witany był uroczystie przez przedstawicieli władz. Jest to pierwsza wizyta premiera brytyjskiego na Nowej Funlandji.

Kobieta zginęła na krześle elektrycznym

Nowy Jork, 10. 8. PAT. W więzieniu Sing-sing stracono na krześle elektrycznym Annę Antonio, która zamordowała swego męża w celu podjęcia premii asekuracyjnej. Wkrótce potem stracono dwóch jej współników.

Nowy Jork, 10. 8. PAT. W Denver w stanie Colorado wzburzone fale rzeki, która wezbrała z powodu obfitych deszczów, porwały most, przez który przechodziło 7 kobiet. Żadnej z nich nie udało się uratować.

— Ł. K. S. — PODGÓRZE. Jutro, w niedzielę, o godz. 4.45 pop. na boisku Podgórze rozegrają obie drużyny zawody o mistrzostwo Polski.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

z dniem 1-go lipca b. r.:

Gratulacje i kondolekcje do 4 wierszy Zł. 5—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . . „ 10—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20—

Drobne ogłoszenie za słowo **10** gr. Dla poszukujących pracy . . . **5** gr.

== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniła jest u dołu niniejszej strony. ==

Różne

MASZYNY do pisania. — Sprzedaż — kupno — zamiana: Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 252kr

„NINON“ Instytut Kosmetyczny, Kraków, Rynek Gł. 34, i. p. oficyny. Specjalność pryszczycy, wągry, maski ziołowe. — Kosmetyki francuskie Porady darmo. 6048k

DYWANY ręczne kilimy „DYWAN“, KRAKÓW, KINGI 9. Filja: Szewska 4. Naprawa, czyszczenie, prostowanie. 2528kr

MEBLE KUCHENNE, — PRZEDPOKOJOWE, pier wszorządne, nowoczesne — pokoje dziecięce poleca Petzenbaum, Rynek gł. 12, Pasaż. 6241kr

SZYLD emalowany zamawiaj wprost w fabryce, tanio, szybko, solidnie: „Emalarnia“, Fabryka szyldów emalowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147-39. 6241kr

MINA PFEFFERBERG, Kraków, Poselska 9, telefon 165-67, Wytwórnia artystycznych robót ręcznych, — poleca: Firanki, Kapy, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza domów. 5245kr

PYJAMY damskie, piękne, plażowe i pokojowe, męskie szlafroki i bonjourki oraz wiatrówki w wielkim wyborze poleca Wytwórnia Pyjam, Kraków, Koletek 1, róg ul. św. Agnieszki. 6126kr

NOWOCZESNE MEBLE polerowane kuchenne od porne przy centralnym ogrzewaniu, wykonane w własnym zakresie poleca Langer, Kraków, Jana 2 (Feniks), dawniej Sienna 3. 6044k

SIOSTRY PIELEŃNIAR KI kwalifikowane, Kraków, Józefińska 29, — telefon 120-44. 5151kr

NIOSADZAJĄCA się śnieżno białą, szlamowaną kredę zagraniczną do starczya po cenie umiar kowanej: Markus Mahler Nowy Sącz. 141x

FORTEPIANY, pianina **STROJĘ**, naprawiam tanio: Rom, ul. Bożego Ciała 10, tel. 166-20.

STROICIEL Bild obniżył znacznie cenę: Podgórze, Widok 6/6. Telef. 177-72. 3564g

GORSETY i biustniki według fasonów paryskich, wykonuje po cenach najniższych Pracownia Gorsetów Ernestyny Löffler, Kraków, Augustjańska 30. 5483kr

CELEM powiększenia do brze zaprowadzonego — przedsiębiorstwa handlowego przyjmę spółnika z kapitałem do 20.000 zł. Zgłoszenia pod „Dobra le karta“ do Adm. „N. Dziennika“ 4524g

TAPCZANY, otomany, rozkładanki, poduszki włosienne, materace sprężynowe, łóżka dziecięce, oraz przyjmuje wszelkie przeróbki — Zakład Tapicerski Bardacha Krakowska 44, tel. 174.83. 4520g

MŁODY kupiec przystąpi do hurtownego interesu z kapitałem zł. 15.000, — ewentualnie obejmie poważne zastępstwo za kaucją. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Kupiec“ 4516g

WGSK płynny do podłóg pasy, szczotki, poleca — Juda, Skład Farb, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 325kr

DUCO lakiery we wszelkich kolorach poleca — Juda, Skład Farb, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 326kr

ŻYDOWSKA rodzina — przyjmie 1—2 panienki w wieku szkolnym, z utrzymaniem, zapewniając troskliwą opiekę. Wiadomość: ul. Wrzesińska 11 m. 12. 4530g

DLA ZDROWIA JEDYNIIE TO,
CO NAJLEPSZE!
COKOLWIEK DROŻSZE —
— WIELOKROTNI
LEPSZE!
OLLA
PREZERWATYWY P

Matrymonjalne

DLA siostry, niebiednej przystojnej, z akademickim wykształceniem, — szukam człowieka wykształconego, z dobrym charakterem, nieskazitelną przeszłością, przystojnego, lat 30—40, Żyda któremu zapewni się pracę i byt. Zgłoszenia tylko poważnych reflektantów, nieanonimowo, do Adm. „N. Dziennika“ pod „Dyskrecja“. 4536g

Sprzedż

OKULARY — NAJTANIEJ optyk **GRÖSSLER**, — Kraków, Grodzka 41, telef. 126.00

FORTEPIAN sprzeda tanio: Kraków, Wielopole 26, m. 1. 295kr

ZAKOPANE

Pensjonat „DIANA“
UL. ZAMOJSKIEGO. TELEFON Nr. 489.
pod zarz. drowej Abrutinowej. Komfortowa willa. Sieć ciepła i z mna woda. Wykwintna kuchnia. Ceny przystępne.

TROCHE HUMORU

UPRZEJMOŚĆ PRZEDEWSTYKIEM..



— Bardzo przepraszam. Nie trąbiłem, ponieważ nie chciałem pani przestraszyć.

WAKACJE w słońcu radości spędza młodzież szkolna po powrocie w Instytucie Wychowawczym G. Spierera na Krzemionkach. Opłata 50 gr dziennie. Instytut przyjmuje uczniów zamieszkujących i krakowskich na stały pobyt. 4534g

Wolne posady

POSZUKUJE się zdolnej, samodzielnej modniarki i ekspedjentki, znającej modniarstwo. Zgłoszenia: Krowoderska 73 III piętro, od godz. 2—3 popołudniu. 300kr

ZAKŁAD dentystyczny R. Schlüssel, Krakowska 23, przyjmie praktykantkę (ta). 4457g

PRZYJMĘ chłopca do posyłek natchmiast. — Zgłoszenia: Metzger, Sebastjana 4, m. 1. 4528g

MŁODY absolwent szkoły handlowej — zostanie przyjęty na praktykę fabryczną. Zgłoszenia pod „Fabryka“ do Adm. „N. Dziennika“. 323kr

ZDOLNA, samodzielna modniarka poszukiwana Zgłoszenia pod „Rutynowana A.“ do Adm. „Now. Dziennika“.

Posad poszukują

RUTYNOWANA ekspedjentka, siła samodzielna z działu konfekcji damskiej i galanterijnego — poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Rutynowana“. 4521g

ZDOLNA FREBLANKA, ŻYDÓWKA, absolwentka państwowego seminarjum ochroniarskiego, z kilku letnią praktyką w przedszkole i doświadczeniem referencjami, poszukuje posady od 15-go sierpnia w odpowiedniej instytucji. Łaskawe zgłoszenia pod — „SUMIENNA I MUZYKALNA“ do Adm. „Now. Dziennika“. 331ki

Lokale

MIESZKANIE 3 pokoje z kuchnią, komfortem przy ul. Starowiśniej 6C od 1 września do wynajęcia. Wiadomość u właściciela. 289kr

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtaniej **PRZEPROWADZKI** — skuteczna „HERMES“ Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13.

DWA pokoje, kuchnia umeblowane, do wynajęcia: ulica Jasna 5, m. 10. 329kr

DO wynajęcia w śródmieściu suche magazyny i piwnice, nadające się do przechowywania owoców wina, tłuszczów oraz na składy piwa. Wiadomość „Prodent“, Zaczysze 9. 4527g

2 POKOJE z łyżką kuchenną, 3 pokoje, kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia: św. Wawrzyńca 41, obok Starowiśniej. Wiadomość u dozorczy. 4526g

DO wynajęcia (garsonka) 2 pokoje z łazienką i lokale sklepowe z magazynami, nadające się też na przemysł lub biura, koniec ul. Długiej — Słowackiego 60, Kraków. 4522g

PIĘKNE umeblowany pokój lub dwa, pianino, łazienka, wejście niekrępujące: Szlak 53, m. 4. 327kr

DWA pokoje, komfort ul. Syrokomli 5, wolne Administrator tel. 167-25 328ki

SKLEP modniarski wraz z nowym urządzeniem — okazjynie tanio do wynajęcia. Zgłoszenia: Grodzka 13 „Dorena“. 4533g

TRZY ubikacje, nadające się na pracownię lub przemysł, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Jakób Goldberg, Stanisława 6.

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
W Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadeślone 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolekcje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni świąt